KALKULACJA POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. II

Rok XI. Kraków, środa 5 grudnia 1928 Nr. 327

NOWY DZIENNIK

Adres ... Redakcji: Kraków ul. Orzeszkowej 7
Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689.
... we PKO w Krakowie 400.630.
Wszelkie ... należy nadsyłać wprost do Administracji:
... nadesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów ... nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranica z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Status quo...

Kraków, 4 grudnia

(b) W sprawie smutnego incydentu przy Ścianie Płaczu w Jom Kipur bieżącego roku, ukazały się w ostatnich dniach dwa dokumenty, zamykające pierwszy okres oficjalnej dyskusji politycznej nad tem nad wyraz przykrem zagadnieniem, będącem istotnie obrazem i symbolem żydowskiej tragedji dziejowej. Rząd angielski ogłosił mianowicie poświęconą tej kwestji „Białą Księgę", a niemal równocześnie dostał się do wiadomości publicznej dzięki niedyskrecji pewnego korespondenta genewskiego tekst sprawozdania Stałej Komisji Mandatowej, przygotowany dla Rady Ligi Narodów. Sprawozdanie to miało, jak wiadomo, zostać ogłoszone dopiero podczas przyszłorocznej sesji marcowej Rady Ligi Narodów, która tą sprawą się zajmie, ale z powodu — jak wspomnieliśmy — niedyskrecji dziennikarskiej dostało się ono już teraz do wiadomości publicznej.

„Biała Księga" rządu angielskiego stanowi dla nas — należy to stwierdzić zupełnie jasno i otwarcie — nad wyraz niemiłe rozczarowanie. Rozumiemy doskonale wymogi oficjalnej „bezstronności", rozumiemy też trudne i delikatne stanowisko Anglji wobec problemu żydowsko-arabskiego, musimy jednak powiedzieć, że w tym wypadku owa bezstronność, owa chęć nieangażowania się po żadnej stronie, owo pilatowe umywanie rąk wobec trudnego zagadnienia — że owa otóż bezstronność poszła stanowczo za daleko. Jeżeli rządowi angielskiemu zdaje się, że jego stanowisko w sprawie Ściany Płaczu jest „summum ius", to można spokojnie dodać, że to „najwyższe prawo" jest tym razem równocześnie „summa iniuria" najwyższą krzywdą — rozumie się, dla żydostwa.

Rząd angielski bezustannie podkreśla, iż jego zadaniem, jako władzy mandatowej, jest utrzymanie status quo. Tym argumentem operuje kilkakrotnie w swej Białej Księdze i na podstawie tego argumentu przypisuje winę zajścia oczywiście społeczności żydowskiej. Arabowie mieli rację, żądając usunięcia parawanu z przed Ściany Płaczu, gdyż ustawienie parawanu sprzeciwia się dotychczasowemu stanowi rzeczy. Ale to nie byłoby jeszcze najgorszem w Białej Księdze. Gorszą jeszcze rzeczą jest to, że rząd angielski nie bierze na siebie żadnego zobowiązania co do doprowadzenia do skutku jakiegoś ułożenia stosunków w przyszłości, któreby pozwalało Żydom na spokojny dostęp do Ściany Płaczu oraz na spokojne wykonywanie tradycyjnych praktyk religijnych. Biała Księga przyznaje wprawdzie, że „społeczność żydowska zdobyła niedającę się kwestjonować prawo dostępu do uliczki przed Ścianą dla dokonywania swych praktyk religijnych". rząd angielski oświadcza też, iż „uważa to za swój obowiązek i w myśl tego zamierza popierać wykonywanie przez Żydów prawa dostępu do uliczki przed Ścianą Płaczu dla praktyk religijnych, jak również prawa umieszczania przy Ścianie Płaczu tych utensyljów religijnych, któremi zwykli byli się posługiwać również pod rządami tureckiemi" — ale w ostatecznym rezultacie mamy tylko gołosłowne platoniczne oświadczenie, iż „rząd Jego Królewskiej Mości powitałby(!) serdecznie taki układ (scil. między przedstawicielstwem żydowskiem a arabskiem), który pozwalając mu spełniać obowiązki mandatowe i bronić istniejących praw przy Ścianie Płaczu, stanowiłby równocześnie rozwiązanie tej sprawy ku obopólnemu zadowoleniu obu stron i dawał gwarancję, że nie będą już powtórzone pożałowania godne incydenty, które miały miejsce we wrześniu br."

Jak dalece to stanowisko rządu angielskiego jest niewystarczające, dowodzi tego najlepiej stanowisko Komisji Mandatowej. I Komisja Mandatowa nie zdobywa się wprawdzie na żadną męską i stanowczą decyzję, lecz lawiruje wśród raf trudnego problemu, jak to wogóle jest zwyczajem słabiutkiej na razie Ligi Narodów. Ale mimo to przecież oświadcza Komisja Mandatowa w swojem sprawozdaniu dla Rady Ligi Narodów, mówiąc o konieczności bezpośredniego porozumienia między Żydami i Arabami co do Ściany Płaczu: W tym celu nie wystarcza oświadczenie rządu palestyńskiego o gotowości pośredniczenia, gdy zostanie wezwany przez którąkolwiek ze stron... Zdaje się być nietylko pożądanem, lecz właśnie nieuniknienie koniecznem, aby rząd podjął niezbędne kroki, które spowodują ugodę będących w mowie stron..." Komisja Mandatowa wytyka więc wyraźnie rządowi palestyńskiemu jego już nazbyt daleko posuniętą neutralność. W samej atoli rzeczy i Komisja Mandatowa unika skrupulatnie zajęcia jakiegokolwiek zdecydowanego stanowiska. Jeżeli bowiem w zakończeniu swego sprawozdania Komisja Mandatowa wyraża „głęboką nadzieję, że dojdzie do bezpośredniego porozumienia między stronami i że żadna ze stron nie weźmie na siebie odpowiedzialności za udaremnienie pożądanego kompromisu przez nierozsądne roszczenia lub nietolerancyjny opór" — to i tu widać wszechwładną tendencję do nic nie mówiącej frazeologji, któraby nikogo, broń Boże, nie dotknęła i istoty samego problemu ani nawet nie musnęła.

Jest bezwzględną krzywdą wobec strony żydowskiej równorzędne traktowanie „nierozsądnych roszczeń" i „nietolerancyjnego oporu". Czyż żądania żydowskie są nierozsądne? Komisja Mandatowa wie wszak o tem, że żydostwo nie rości sobie żadnych praw do własności Ściany Płaczu, że żąda ono tylko dostępu do swej największej pamiątki historycznej, do Ściany Płaczu, nienaruszania jej przez Arabów, oraz prawa wykonywania przed Ścianą Płaczu tradycyjnych praktyk religijnych. Rzecz jasna, że najlepszą rzeczą byłoby bezpośrednie porozumienie między Żydami a Arabami. Jeżeli jednak do niego nie dojdzie — to cóż wtedy? Dlaczego ani rząd angielski, ani Komisja Mandatowa zachowują w tym względzie zupełne milczenie? Byłoby one słuszne i wytłómaczone, gdyby same pretensje żydowskie były nieuzasadnione. Skoro jednak pretensje te nie są przez nikogo nawet kwestjonowane — powinien być Żydom zagwarantowany dostęp do Ściany Płaczu i powinny im być umożliwione tradycyjne przed Ścianą Płaczu praktyki religijne, bez względu na... nietolerancyjny opór.

Angielska Biała Księga, jak niemniej sprawozdanie Komisji Mandatowej przy Lidze Narodów mają jednak swoje znaczenie polityczne i swój język polityczny, poza problemem Kotel Maarawi. Oba te dokumenty wołają donośnym głosem do narodu żydowskiego: Jak długo nie jesteśmy w Palestynie siłą, z którą każdy liczyć się musi, to znaczy jak długo nie jesteśmy w Palestynie społecznością, która w szybkiem tempie rośnie i rozwija się, i która w szybkiem tempie rozmnaża i powiększa swoje placówki gospodarcze i kulturalne — tak długo traktuje się nas lekceważąco, a wobec jawnego deptania naszych świętości przybiera się arcydyplomatyczną minę świętoszka i niewinnie umywa ręce. Budujemy żydowską siedzibę narodową w Palestynie, budujmy ją energicznie i szybko, a wówczas będzie się nas traktowało z pewnością inaczej! Od nas samych zależy, ażeby takie dokumenty jak Biała Księga — już druga Biała Księga w powojennej historji Palestyny! — i takie dokumenty, jak sprawozdanie Komisji Mandatowej, więcej się nie powtórzyły. Od nas samych zależy, ażeby skończył się wreszcie upokarzający nas — status quo...

Koniec rządów asymilatorskich w kahale wiedeńskim

Ostateczny wynik niedzielnych wyborów.

Wiedeń. 3. 12. ŻAT. Wczoraj odbyły się tu wybory do zarządu gminy żydowskiej. Mimo zaciętej walki wyborczej przebieg wyborów był spokojny. W wyborach brało udział 50.000 osób. Dotychczasowa większość asymilatorska w zarządzie gminy odniosła porażkę. Unja asymilatorów otrzymała 17, straciła 2 mandaty, sjoniści mizrachi 13 mandatów (w poprzednim zarządzie 11), lista „werktätige Juden" uzyskała 5 manadtów, poprzednio również 5. Ogółem więc listy narodowe otrzymały 18, lista zaś asymilatorska 17 mandatów.

Wybór zarządu kahału w Tarnowie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Tarnów. 3. 12. Onegdaj odbyło się posiedzenie nowowybranej Rady kahału, na którem dokonano wyboru 10 członków Zarządu. Wybrani zostali: z listy sjonistycznej pp. Dr. Spann, Götzler, Heumann, Ehrenfreund i Kaufmann; z listy chasydzko-agudowsko-asymilatorskiej pp. Dr. Silbiger (!), Margulies, Rosenzweig i Aberdam; z listy Bundu p. Batist. Ukonstytuowanie się Zarządu oraz Rady nastąpi w najbliższym czasie.

Nowa sensacja na komisji budżetowej

Ministerstwo skarbu nie pozwala na otwarcie kredytów, przyznanych przez Sejm.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 3. 12. (Sin) W dniu dzisiejszym obradowała sejmowa komisja budżetowa nad budżetem min. robót publicznych. Referował poseł Chądzyński (NPR). Z referatu tego najbardziej ciekawym jest ustęp odnoszący się do wykonania budżetu tego ministerstwa na bieżący okres budżetowy. Z oświadczeń referenta wynika, że **kredyty zostały otwarte we wszystkich działach za wyjątkiem 3 działów, gdzie Sejm w swoim czasie wbrew stanowisku rządu podniósł budżet tego resortu o 2.162.000 zł.** Okazuje się, że dla tych trzech działów, które przeznaczone były na zaopatrzenie zwolnionych dróżników, na usunięcie szkód żywiołowych i na fundusz melioracyjny, ministerstwo robót publicznych wystąpiło o te kredyty, ale ich nie otrzymało przeważnie wskutek sprzeciwu ministerstwa skarbu. Referent zaznacza dalej, że na pismo ministerstwa robót publicznych w sprawie kredytów dla dróżników nadeszło pismo od ministerstwa skarbu stwierdzające, że ponieważ kredyt ten został wystawiony bez zgody rządu, ministerstwo nie może wyrazić zgody na jego otwarcie. Pismo to nosiło podpis ministra skarbu Czechowicza. Poseł Chądzyński apelował do komisji, ażeby nie robić użytku z tego faktu, gdyż przedewszystkiem należy się udać do premjera i ministra skarbu, ażeby te kredyty zostały otwarte. Gdyby do trzeciego czytania, do czasu rozpoczecia obrad nad budżetem na plenum Sejmu otwarcie kredytów nie nastąpiło, referent zastrzega sobie zając odpowiedniego stanowiska. To oświadczenie posła Chądzyńskiego wywarło pewną sensację na komisji.

Na popołudniowem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej głos zabrał min. Moraczewski, udzielając wyjaśnień w sprawie poruszonej przez posła Chądzyńskiego. Min. oświadczył, że przestudjował tę sprawę i stwierdza, że rząd nie ma wcale zamiaru złośliwego traktowania zmian budżetowych, poczynionych przez Sejm. Jeżeli pozycje te nie były wydatkowane, to dlatego — jak to już oznajmił minister skarbu — albo nie było podstaw prawnych, albo mo że będą później wydatkowane. Co się zaś tyczy pozycji melioracji, to minister zamierza je skreślić nie dla tego, że wogóle nie mają być wydatkowane, tylko nie w tem miejscu. Co się zaś tyczy szkód elementarnych, minister uważa, że suma miljona złotych ze względu na to, że w tym roku nie było większych szkód jest zbyt wygórowana. Minister uważa, że 600.000 zł. wystarczy, zresztą można będzie jeszcze później wydać więcej. Co do sprawy dróżników, to komplikuje się ona ze względu na pewne prawne momenty.

Po przemówieniu ministra toczyła się dyskusja, w której zabrał głos m. in. poseł Grynbaum, uskarżając się na bojkot robotników żydowskich przez min. robót publicznych. Mówca przedstawia dokument ogłoszony przez szkołę mierniczych w Poznańskiem, która poszukując pracowników, żąda metryki chrztu. Takich ogłoszeń jest sporo w każdem minsterstwie. Gdy o tem ministerstwu doniesiono pierwszym jego odruchem była zarządzić śledztwo, skąd ta wiadomość dostała się do Żydów.

Min. Moraczewski: Usprawiedliwia pana jedynie to, że pan nie wie widocznie, co to jest bojkot.

Porządek dzienny jutrzejszego posiedzenia Sejmu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 3. 12. Sin. Srodowe posiedzenie Sejmu ma bardzo obfity porządek dzienny, obejmujący 11 punktów. Między innemi znajduje się na porządgku dziennym trzecie czytanie noweli o uwłaszczeniu b. czynszowników, trzecie czytanie projektu ustawy o przedłużeniu terminu uzyskiwania doktoratów na wydziale prawniczym i medycznym, sprawozdanie komisji oświatowej w sprawie zmiany ustawy dotyczącej kwalifikcji zawodowej do nauczania w szkołach średnich, dalej ustne sprawozdanie komisji budżetowej o wniosku posłów klubu nar., w sprawie natychmiastowego przedłożenia przez rząd Sejmowi ustawy o kredytach dodatkowych na okres 1927/28 (sprawozdawca poseł Rataj). Dalej ratyfikacja szeregu konwencyj oraz kilka wniosków nagłych.

Idzikowski i Kubala czynią przygotowania do nowego lotu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 3. 12. Sin. Jak się dowiadujemy lotnicy polscy **Idzikowski i Kubala pracują ostatnio nad przygotowaniami do ponownego lotu transatlantyckiego.** W związku z tem wyjechał major Kubala do Paryża, gdzie już przebywa major Idzikowski i gdzie obydwaj prowadzić będa prace przygotowawcze do nowego lotu. Lot będzie dokonany na aparacie tego samego typu, co lot pierwszy. Aparat będzie wykonany przez fabrykę lotniczą Amiot. Fundusz w wysokości 50.000 dolarów dostarczy polonia amerykańska. 35.000 dolarów znajduje się już w posiadaniu lotników, pozostałe pieniądze wpłyną niebawem Lotnicy zamierzają startować do lotu w pierwszych dniach maja przyszłego roku.

Krytyczny stan zdrowia króla Jerzego

Londyn 3 12 (AW) Wedle ostatnich wiadomości stan zdrowia króla angielskiego przedstawia się bardzo niekorzystnie, nastąpiło bowiem osłabienie serca, lekarze oświadczyli dziś otwarcie, że stan zdrowia króla Jerzego jest krytyczny. Wydawane są co kilka godzin krótkie biuletyny. We wszystkich kościołach odprawiane są modły na intencję wyzdrowienia króla. Przed pałacem królewskim stale gromadzą się tłumy ludzi, oczekując wiadomości o stanie zdrowia.

Ostatni biuletyn donosi o lekkiem polepszeniu.

Londyn, 3 12 PAT. Biuletyn wydany o północy stwierdza, że król czuł się w nocy lepiej i spał w ciągu ostatnich sześciu godzin. Lekarze stwierdzili opinję wypowiedzianą w poprzednim biuletynie, iż pomimo znacznej poprawy w płucach, istnieje pewne zaniepokojenie co do wytrzymałości serca. Biuletyn jest podpisany przez czterech lekarzy. Doktorzy, którzy opuścili pałac królewski o godzinie 9-tej powrócili ponownie o godzinie 9.30. O godzinie 11.30 odbyła się znowu konsultacja. Do pałacu przybył książę Jorku, który czuwa nad chorym wraz z królową i księżną Marją.

Zmiana na stanowisku posła w Waszyngtonie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 3. 12. (Sin) Jak się dowiadujemy, poseł polski w Waszyngtonie p. Ciechanowski ma zostać odwołany ze swego stanowiska w najbliższym czasie. Osoba jego następcy nie jest jeszcze ustalona. Decyzja ma zapaść niebawem. W tutejszych kołach dyplomatycznych wysuwani są, jako następcy dyrektor departamentu politycznego MSZ. p. Jackowski i poseł polski w Burkseli p Filipowicz.

Podróż min. Kwiatkowskiego do Gdyni i Poznania

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 3. 12. (Sin) Minister przemysłu i handlu Kwiatkowski wyjeżdża z końcem bieżącego tygodnia do Gdyni, gdzie zaznajomi się z stanem robót około portu gdyńskiego. W drodze powrotnej minister zatrzyma się w Poznaniu, gdzie zwiedzi i zbada stan robót około Powszechnej Wystawy Krajowej. W Poznaniu wygłosi p. minister odczyt na uniwersytecie.

Zjazd naczelników wydziałów Izb skarbowych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 3. 12 Sin. W dniu dzisiejszym rozpoczął się w Warszawie zjazd naczelników wydziałów izb skarbowych całego kraju. Obrady, które potrwają przez 4 dni, zagaił wiceminister Grodyński. Przedmiotem obrad jest sprawa ulepszeń techniczych w izbach skarbowych.

O sprawiedliwy wymiar podatku dla kupców w uzdrowiskach

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 3. 12 Sin. Zjazd kupiectwa żydowskiego uchwalił rezolucję w sprawie kupców i przemysłowców w uzdrowiskach polskich. Brzmi ona następująco: Zjazd kupców żydowskich zwraca uwagę miarodajnych władz skarbowych, że wymiar podatku od przedsiębiorstw handlowych w uzdrowiskach polskich, winien uwzględnić fakt częściowego tylko uruchamiania przedsiębiorstw tych w ciągu roku. W uzdrowiskach czynych tylko w sezonie letnim powinno się uwzględnić najwyżej 70 dni pełnego ruchu, w uzdrowiskach czynnych w sezonie letnim i zimowym 150 dni.

Ministerstwo komunikacji kupuje „Aerolot" za 1,750.000. zł.

Warszawa 3 12 (AW) Toczące się od dłuższego czasu rokowania między ministerstwem komunikacji, a braćmi Wygard, właścicielami linji lotniczej w sprawie nabycia przez ministerstwo całego przedsiębiorstwa, dobiegają kresu. Ministerstwo zakupuje „Aerolot" wraz z 15 samolotami, warsztatami itp. za sumę 1 i 3/4 milj. złotych.

Ferje w szkołach

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 3. 12. (Sin) Zgodnie z rozporządzeniem ministerstwa wyznań i oświaty, ferje świąteczne w szkolnictwie średnim i powszechnem rozpoczną się 21 grudnia i trwać będą do 3 stycznia. Ferje na uniwersytetach rozpoczną się 15 grudnia i trwać będą do 10 stycznia.

Aresztowanie aferzysty na wielką skalę

Genewa. 3. 12. ŻAT. Został tu aresztowany dyrektor komitetu obrony bezpaństwowych Walter Furgler, który jest, jak się okazuje, przez władze poszukiwanym aferzystą, wielokrotnie karanym za różne oszustwa. Aresztowany dokonał również szeregu oszustw w stosunku do wielu Żydów obcokrajowców, którzy się do niego zwracali o pomoc.

Genewa — Lugano

(Od naszego korespondenta genewskiego)

Genewa, 1 grudnia.

W mojej stałej restauracyjce genewskiej przywitało mnie wczoraj przesiadujące tam, w obiadowej porze, grono obywateli nadlemańskiego grodu z ostentacyjnym chłodem. Ledwo usadowiłem się przy moim stole — złe przeczucia nurtowały już w mojej duszy — otworzył „speeker“ tego grona ogień złośliwych pytań pod moim adresem: „Więc jedziecie do Lugano?“ „Wy“ — to znaczy Liga Narodów. Mimo moich częstych przedstawień, perswazyj i tłumaczeń, że nie należę bynajmniej do Ligi Narodów i że nie piastuję w jej sekretarjacie żadnych godności, lecz zajmuję się li tylko jako zewnętrzny obserwator jej działalnością, poczciwi moi współbiesiadnicy genewscy nie chcieli nigdy wdawać się w te, zdaniem ich, zbyt subtelne różnice i dla uproszczenia sprawy uważa ją mnie nadal za — przedstawiciela Ligi Narodów. Nie protestuję więc dalej przeciwko temu pomieszaniu pojęć i odpowiadam z rezygnacją na wyż wspomniane pytanie krótkiem: „Tak“. „Tak, tak“ powtarza ironją i goryczą przepojonym głosem „speeker“. A później dodaje: „Pocóż właściwie ta Liga postanowiła budowę takiego wielkiego i kosztownego pałacu w Genewie? Wszak byłoby lepiej, wygodniej — i taniej! — by sprawiła sobie wielkie wozy podróżne i by, jak cyrk wędrowny, jeździła od miasta do miasta. Oglądanoby ją, być może, jeszcze jako — curiosum“.

Atak silny. Milczę — zawstydzony...

„Widać Genewa już się tym panom nie podoba“ zauważa dalej zgryźliwie mój interlokutor. „Wystarczy, by jeden z nich kichnął, a już lekarze się nad nim nachylają, szeptając dyskretnie: „Lugano“, a szept ich podchwycony jest w mig przez całą tę dyplomatyczną zgraję, która rozentuzjazmowana krzyczy natychmiast chórem: Niech żyje wycieczka polityczna do Lugano! Aaa“ — i tu głos jego drżał z oburzenia — „**takie** rzeczy, to **oni** potrafią! Ale jeżeli chodzi o rozbrojenie, to **co** dotychczas zrobili? Czego oni wogóle dotychczas już dokonali? Cała ta Liga Narodów nie warta pół funta kłaków! Komedyjki, libacyjki, pogadanki, flirciki polityczne no i — podróże. A jakże! A któż to wszystko płaci? Taka przeprowadzka wszak kosztować będzie jakieś marne kilkaset tysięcy franków. Wstydź się pan z tą pańską (!) Ligą Narodów. To jest urągowisko...“ — Staram się jakąś łagodną uwagą przerwać ten wylew goryczy Genewczyka, ale nie mam powodzenia. Nie przestaje dalej wymyślać na Ligę, jej bezczelowość i gnuśność — i pociągać mnie za to wszystko do odpowiedzialności — najbardziej go jednak boli myśl o turystach, którzy na wieść o tej przeprowadzce Ligi Narodów do Lugano gotowi uwierzyć, że pp. Briand, Chamberlain, Stresemann i s-ka musieli istotnie, ze względu na straszną pogodę genewską i jeżeli życie im było miłe, wybrać inne miejsce dla swojej schadzki.

Ta opinja mojego krewkiego znajomego genewskiego nie jest bynajmniej odosobnioną, lecz przeciwnie — ogólną. Wszyscy Genewianie wściekli są na Ligę za afront, jaki robi Genewie swoją, choćby tylko wyjątkową ucieczką do Lugano. Zapytują, odkąd to właściwie stwierdzono, że klimat Berlina lub Londynu jest lepszy i mniej niebezpieczny, niż klimat genewski. Wściekli są również na triumfujących Lugańczyków, swoich szwajcarsko-włoskich „braci“, którzy robią już wielkie przygotowania i zacierają ręce z radości na myśl o pięknych zarobkach, jakie przypadną im (nie zawsze tej Genewie!) zupełnie niespodziewanie, w udziale, podczas najbardziej dla nich martwego sezonu. Genewczycy proszą w duchu Pana Boga, by cały przyszły tydzień w Lugano padał jaknajprzykrzejszy deszcz i by równocześnie u nich świeciło jaknajcieplejsze słoneczko... Kto wie, czy Pan Bóg ich nie wysłucha? Triumf Genewy nie znałby wówczas granic.

Cieszą się także funkcjonarjusze Sekretarjatu Ligi i „siły pomocnicze“ — przynajmniej ci wszyscy, którzy pojadą — bo jakżeż nie uśmiechałaby im się taka piękna podróż do Lugano, na „koszt księżniczki“? Mruczą tylko ci, którzy zostają, a mruczą — rzecz wiadoma — z zazdrości.

W kołach Sekretarjatu Ligi podkreśla się zresztą fakt, że w myśl paktu ma Rada Ligi prawo przenieść swoją siedzibę, w każdej chwili z Genewy do innego miasta, nawet na stałe, a co dopiero prowizorycznie, i że oprócz tego, nawet w myśl późniejszych postanowień budżetowych i poleceń Zgromadzenia żądających, ze względów oszczędnościowych, by sesje wszystkich organów Ligi odbywały się, o ile możności w Genewie, Radzie Ligi pozostawione zostały na zawsze odpowiednie kredyty na odbycie przynajmniej jednej sesji w roku — poza Genewą. Z kredytów tych nie korzystała Rada już od dłuższego czasu, tak że może uczynić to teraz z tem spokojniejszem sumieniem.

Jak widzimy, wywołała wycieczka Rady do Lugano już z góry dosyć gwałtowną, choć narazie lokalną dyskusję, która — jeżeli chodzi o obrażonych obywateli genewskich (a jak oni, rozumuję, choć z innych mniej osobistych motywów, prawdopodobnie dużo ludzi w świecie) — przynosi prestiżowi Ligi raczej uszczerbek. Amatorzy reklamy pocieszają się nadzieją, że dzięki tej „zmianie pejsażu“ nabiorą debaty Rady większego rozgłosu w opinji publicznej i że zainteresowanie dla nich zostanie wzmocnione. Przepowiednia ta może się spełnić z korzyścią dla prestiżu Ligi Narodów tylko o tyle, o ile w tych nowych dekoracjach — w pobliżu uroczego Lokarna, gdzie błąka się dziś samotnie do niedawna tak jeszcze wychwalany „duch Lokarna“ — odegraną zostanie przez stare wedety nowa jakaś sztuka, zdolna rozbudzić znowu przygasłe w sercach ludzkości nadzieje w utrwalenie rzeczywistego pokoju. **M. K-y.**

Synowie króla Jerzego wracają do Londynu

Londyn, 3 12 PAT. Ks. Walji odjechał wczoraj z Daressalam na krążowniku „Entreprise“. Odjazdowi nie towarzyszył żaden ceremonjał specjalny.

* * *

Londyn, 3 12 PAT. Z przebywającym w Rodezji 3-im synem króla Jerzego ks. Gloucster nawiązano kontakt. Książę zawiadomił, iż wraca pospiesznie do kraju przez Kongo belgijskie i terytorjum związku południowo-afrykańskiego. Rząd związku zawiadamia, iż poczynił wszystkie starania, aby zapewnić księciu jaknajszybsze przenoszenie się z miejca na miejsce i dotrzeć do Capetown, gdzie czeka na niego parowiec pocztowy „Balmoral Castle“. Statek odchodzi dnia 7 grudnia do Anglji.

HERMAN SUDERMANN.

Dzisiejsze dziewczęta

Wielki pisarz niemiecki Herman Sudermann, który umarł przed paroma dniami w jednem z sanatorjów berlińskich, na krótko przed swą ostatnią chorobą ukończył powieść dla młodych dziewcząt pt. „Purzelchen“.

Treścią owego ostatniego utworu autora „Kumy-Troski“, jest historja 17-letniej dziewczyny, opiątanej przez demonicznego dentystę, którego jest asystentką. „Neues Wiener Journal“ drukował ostatnio wyjątek z owej powieści, która nie ukazała się jeszcze na rynku księgarskim.

Wyjątek ten będący rozmową dziewczyny, która przeszła już wiele, z matką i siostrą, które się tego nie domyślają, podajemy tu w przekładzie

Pewnego wieczora późnej jesieni mama i Kuleczka siedziały i słuchały radja.

Grano właśnie słowiańskie pieśni pełne sentymentalnej tęsknoty, ściskające żalem za serce.

Mama podniosła oczy ku niebu, pierś jej falowała pod fiszbinami gorsetu, i co piewien czas wydawała westchnienie, którego Kuleczka, coprawda, nie słyszała zo względu na słuchawki na uszach, ale którego się domyślała, patrząc na otwierające się usta i na dłoń, przyciskającą okolice serca.

Gdy nastąpiła przerwa w muzyce, mama i Kuleczka zdjęły słuchawki. I mama przemówiła:

— Mam z tobą do pogadania, moje dziecko. Podwójny podbródek dodawał powagi i uroczystości tym słowom.

— Wkrótce będziesz już w tym wieku, kiedy poznaje się miłość.

Kuleczka nastawiła uszu.

— Tak, tak, kochanie. Nie broń się. Nie wiesz jeszcze nic o niej, jeszcze niewinność panuje w twem dziecięcem serduszku...

— O, Boże, mój Boże... — pomyślała Kuleczka.

— Ale miłość przychodzi nagle. Zjawia się, i nic przeciw niej zrobić nie można.

To mówiąc, patrzała nieruchomo przed siebie, a Kuleczka pomyślała:

— Czy doświadczyła tego na tatusiu, czy na kim innym?

— Ale, drogie dziecko, nie powinnaś wstępować w ocean życia bez przygotowania. Doświadczenie matki powinno się uchronić przed ślepym skokiem w przepaść zepsucia. Zanim się w kim zakochasz, musisz sobie dobrze tego człowieka obejrzeć.

— A jeśli nie można nic przeciw miłości zrobić, to na cóż przyda się przyglądanie? — spytała Kuleczka.

Mama zdawała się być nieco zmieszana. — Mimo to, mimo to, trzeba mu się dobrze przyjrzeć. Czy zasługuje na miłość. Czy ma poważne zamiary. Jakie są jego poglądy życiowe. A przedewszystkiem, czy się moralnie prowadzi. Tak.

— Jakże można się tego dowiedzieć? — spytała Kuleczka — czy można chodzić za nim krok w krok?

Mama zdawała się znowu, być nieco zmieszana. — Robisz takie dziwne uwagi. Kuleczko — powiedziała. — Można się, przecież tego domyśleć po sposobie, w jaki na ciebie patrzy... Ale najważniejsze, to przed czem chcę cię najbardziej przestrzec, to pierwszy pocałunek. Taki pocałunek, to początek wszelkiego zła. Ten, który go otrzymał, myśli, że może sobie pozwolić i na więcej.

— Na co naprzykład? — spytała Kuleczka ze słodką naiwnością.

I na to mama nie chciała wprost odpowiadać.

— To będziesz miała czas wiedzieć, gdy przyjdzie miłość. Dowiesz się wtedy wszystkiego.

— Ale czy się dowiem? — spytała Kuleczka — przypuszczam, — poprawiła się szybko mama — że się nie dowiesz, a właściwie dowiesz się wówczas, gdy będziesz oficjalnie zaręczona.

— Czy narzeczonym to wolno? — spytała Kuleczka, wciąż usiłując w sieci moralności matczynej znaleść otwór, przez który mogłaby się wydostać.

— Ach, nie! im też tego nie wolno — zaprzeczyła mama nie usiłując dać bliższego określenia dla tajemniczego „tego“ — ale zresztą, o tem mamy czas jeszcze mówić.

I jak tonący chwyta kotwicę, tak ona schwyciła zbawcze słuchawki.

Ale Kuleczka nie miała ochoty na przerwanie tak interesującej rozmowy.

— Miałaś mi, podobno dać jakieś rady. Proszę cię, powiedz mi coś jeszcze. O, proszę bardzo.

— Cóż mam ci powiedzieć, moje dziecko? — odparła mama, która w swej bezradności chciała najwidoczniej zyskać na czasie. — Jesteś doprawdy zbyt młoda i niedoświadczona, by rozumieć te sprawy. Żyj sobie dalej w twych niewinnych marzeniach, i obiecaj mi tylko, że gdy poraz pierwszy zapuka do twego serduszka miłość, przyjdziesz do twej matki i zaufasz jej w zupełności. Obiecujesz?

(Dok. nast.).

Nowy konflikt między Włochami a Francją

Demonstracje studentów włoskich. Protest Włoch przeciwko mowie Poincarego. — Mussolini o „niejakim panu Kellogu".

Kraków, 4 grudnia.

Pisaliśmy już o procesie przeciwko włoskiemu robotnikowi Modugno. Jak wiadomo, Modugno uciekł z Włoch do Francji, pozostawiwszy we Włoszech żonę i dziecko. Dwukrotnie zgłosił się u włoskiego wicekonsula w Paryżu Nardiniego, błagając go o umożliwienie sprowadzenia żony wraz z dzieckiem do Paryża. Nardini nad prośbą tą przeszedł do porządku dziennego, wobec czego rozżalony Modugno zastrzelił Nardiniego. Paryski sąd przysięgłych uwolnił Modugna od zarzutu popełnienia mordu, zasądzając go za zabójstwo na dwa lata więzienia.

Ten stosunkowo łagodny wyrok sądu paryskiego stał się hasłem do wrogich Francji demonstracyj we Włoszech. Studenci urządzili w Rzymie olbrzymie demonstracje przed francuską ambasadą. Demonstranci nosili transparenty z napisem: „Precz z Francją!" Znaczenie tych antyfrancuskich demonstracyj spotęgowało się jeszcze, ponieważ generalny sekretarz partji faszystowskiej Turati oraz ślepy inwalida del Croix zjawili się w oknach pałacu Vittorio dając tem samem wyraz solidarności miarodajnych czynników partji z demonstrantami. Prasa włoska przepełniona jest artykułami, które raczej nazwać można inwektywami przeciwko Francji. Prasa wzywa do bojkotu francuskich towarów. Mnóstwo włoskich oficerów zamieszcza w prasie deklaracje, że odsyłają Francji otrzymane swego czasu francuskie odznaczenia. „Impero" występuje z propozycją, by odesłać prezydentowi republiki francuskiej tylko dekrety orderów, natomiast zatrzymać medale, by z nich uczynić patrony „przeciwko wrogom Włoch".

Gabinet pod przewodnictwem Mussoliniego zajął też oficjalne stanowisko wobec wyroku przeciwko mordercy Nardiniego. W ogłoszonym komunikacie czytamy: Cały naród włoski uczuł się do głębi dotkniętym wyrokiem paryskiego sądu przysięgłych, który prawie że uwolnił mordercę wiernego sługi państwa włoskiego. Rząd rozumie oburzenie ludu włoskiego i konstatuje ze zadowoleniem, że te spontaniczne manifestacje studentów miały przebieg spokojny".

Oliwą do ognia było też znane naszym Czytelnikom oświadczenie Poincarego w parlamencie w dyskusji nad mandatem w Syrji. Jak wiadomo, Poincare użył przy tej sposobności zwrotu o „innym kraju o imperjalistycznych tendencjach", który nie okaże tak jak Francja tej politycznej dojrzałości, by przygotować tubylców do niepodległości. Prasa włoska bardzo namiętnie komentuje te słowa Poincarego, a „Giornale d'Italia" zapowiada protest dyplomatyczny ze strony Włoch. Zdaniem tego organu, Poincare chciał tym atakiem na rzekomy włoski imperjalizm tylko zamaskować autentyczny imperjalizm Francji. „Giornale d'Italia" wylicza cały szereg faktów charakteryzujących francuski imperjalizm, jak wypędzenie z kraju Faizala bombardowanie Damaszku, krwawe zgniecenie powstania Druzów, którzy walczyli tylko o niepodległość swej ojczyzny. Medjolański pismo „Sera" pisze już całkiem otwarcie o możliwości zerwania dyplomatycznych stosunków Włoch z Francją.

W chwili tych antyfrancuskich demonstracyj uznał Mussolini za stosowne ogłosić pismo do gen. Cavallero, który w tych dniach zrezygnował ze stanowiska sekretarza stanu w ministerstwie spraw wojskowych, obejmując naczelne stanowisko w przemyśle amunicji. Mussolini dziękuje hr. Cavallero za pracę koło reformy armji włoskiej, wyrażając nadzieję, że Cavallero na swym nowym posterunku odda armji wielkie usługi, albowiem „mimo pewnego pana Kelloga" jeszcze dużo w tej dziedzinie czeka pracy. To oświadczenie Mussoliniego jest bardzo charakterystyczne dla włoskich nastrojów.

Co zbudowaliśmy w tym roku?

Znajdujemy się już w okresie zamierania sezonu budowlanego. Można więc obliczyć, co nam przyniósł ten sezon w roku bieżącym.

A więc w r. b. akcja finansowania rozbudowy miast przez Bank Gospodarstwa Krajowego wyraziła się (9 pierwszych miesięcy) w sumie 67.258.000 złotych, co wynosi mniej, niż w roku ub.. Jeśli jednak B. G. K. wydatkował na cele budowlane mniej, to kredyty państwowe na te same cele w porównaniu z roku ub., wzrosły o 100 proc., a kredyty inwestycyjne o 35 proc. Dość wspomnieć, że **wszystkie resorty na akcję budowlaną przeznaczyły sumę rekordową — przeszło 600 miljonów złotych.**

Co wybudowano za te pieniądze?

Przedewszystkiem **duże ożywienie wykazuje ruch budowlany miast polskich.** Wybudowały one 49 elektrowni, 3 gazownie, 36 rzeźni, 10 chłodni, 11 hal; pozatem — 8 sieci wodociągowych, 10 kanalizacyjnych, wreszcie — wybudowano, lub gruntownie odremontowano 34 szkoły, schronisk i domów, 4 ratusze. Wartość budynków mieszkaniowych miejskich wzniesionych w ub. sezonie budowlanym dochodzi do 150 miljonów złotych.

Na Górnym Śląsku z liczby 2.500 zaprojektowanych domów rozpoczęto budowę 800, z których 400 już wykończono i oddano do użytku.

Poznań wydał na budownictwo około 40 miljonów złotych, nie licząc 8 miljonów, które pochłonęła budowa Powszechnej Wystawy Krajowej. **Łódź** rozpoczęła budowę 19 gmachów 3-piętrowych, zawierających 1.100 mieszkań, które niebawem oddane będą do użytku. Tamtejsze Towarzystwo Akcyjne Budowy Domów Robotniczych z liczby 130 domów zaprojektowanych wykończyło już 8, zawierających około 400 izb. **Prywatne osoby** w miastach powyżej 50.000 mieszkańców **wybudowały około 550 objektów** w tem 265 domów mieszkalnych z 2.750 izbami.

Dobra konjunktura budowlana sprzyjała wystąpieniom robotników w sprawie płac i podwyżce cen materjałów budowlanych. Płace wzrosły przeciętnie o 15 procent, a ceny materjałów (niektórych: drzewo, dachówka) o 5 procent. W związku z tem wzrastały i koszta budowy metra sześciennego muru na zaprawie półcementowej. W Warszawie koszt ten w styczniu wynosił 69.95 zł., a w październiku 74.54 (w roku 1927 — 47.81). W. Pr.

KOMUNIKATY

— DANCING ŻFN. Jak nam komunikują, odbędzie się wkrótce przez wszystkich żywo oczekiwany tradycyjny „Dancing" Żydowskiego Funduszu Narodowego, który jak i dotąd, będzie miejscem rendezvous jaknajszerszych kół inteligencji żydowskiej. Komitet czyni starania około jaknajświetniejszego urządzenia zabawy.

— ZRZESZENIE KOBIET ŻYDOWSKICH. Dziś we wtorek o godz. 7 wiecz. w lokalu, Rynek Gł. 29, posiedzenie Sekcji Pań Żyd. Funduszu Narodowego. Na porządku dziennym sprawy bardzo ważne.

— ZA KILKA DNI zostanie otwarta wystawa fotograficzna, urządzona przez Żyd. Akad. Koło miłośników krajoznawstwa w Ż. D. A. przy ul. Przemyskiej l. 3. Wystawa zapowiada się bardzo interesująco.

— BIURO POŚR. PRACY KOŁA ŻYD. PRAC. UMYSŁ. „AWODAH" dysponuje kwalifikowanemi siłami z zakresu buchalterji, korespondencji itd. Uprasza się pracodawców o łask. zgłoszenia wakujących posad w lokalu „Awody", Rynek gł. 29, I. p. tel. Nr. 4338.

— ZWIĄZEK ŻYD. MŁODZ. AKAD. U. J. „GORDONJA" zawiadamia wszystkich członków i sympatyków, że dyżury odbywają się codziennie od g. 8 do 9.45 w lokalu „Awoda" Rynek gł. 29, I. piętro. Sekretarjat czynny codziennie od 8 do 9 wieczorem.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

„SĄD NAD ŻYDOWSKIM TEATREM".

W niedzielę dnia 9 bm. o godz. 11 rano odbędzie się w Krakowie „Sąd nad żydowskim Teatrem". Udział biorą: Rudolf Zasławski, jako obrońca, Dr. M. Kanfer, jako oskarżyciel, L. Schryftzetzer i Weishof, jako rzeczoznawcy.

W części koncertowej wystąpią panie Necha ma i Litwinowa oraz p. Kadisch, Chasz. Szerman, Schryftsetzer i inni.

— KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI. Dziś we wtorek po raz 11-ty cieszący się niebywałem powodzeniem „Towje mleczarz" z Rudolfem Zasławskim w wielkiej kreacji tytułowej. W przygotowaniu „Uriel Akosta" K. Gutzkowa i „Złote małżeństwo" M. Schwarza — z Rudolfem Zasławskim w głównych rolach.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. „Krakowiacy i górale" grane będą w dalszym ciągu dziś we wtorek, jutro i pojutrze. Jutrzejsze przedstawienie przeznaczone jest dla dzieci i młodzieży, rozpocznie się o godz. 4-tej popołudniu, po cenach zniżonych. Jutro wieczorem „Moralność pani Dulskiej" na przedstawieniu popularnem. Próby z „Achilleidy" Stanisława Wyspiańskiego pod kierunkiem dyr. Nowakowskiego i reż. Sosnowskiego dobiegają końca. Tragedja Achillesa po skreśleniu akcyj pochodnych rozegra się w 14 scenach wybranych na tle dekoracyj, zgodnych z ogólną koncepcją tego przedstawienia.

— TEATR REWJI „GONG" (RAJSKA 12). Pełno jest co wieczór w „Gongu" na doskonałej rewji „Szkarłatne róże". Publiczność bawi się doskonale i żywo oklaskuje wszystkich wykonawców. Zwłaszcza tytułowa piosenka „Szkarłatne róże" w wykonaniu Hanki Runowieckiej, piosenka o nóżkach w wykonaniu Bolcia Kamińskiego, „Cokolwiek Szopena" w wykonaniu pp. Leonowicz i Górowskiego oraz kwintet „Adelajda", tańce i ewolucje układu Wojnara cieszą się wybitnem powodzeniem. Codziennie 2 przedstawienia o 7 i 9-tej.

— III. PORANEK ZWIĄZKU ZAWODOWYCH MUZYKÓW R. P. ODDZIAŁ W KRAKOWIE odbędzie się w sobotę dnia 8 grudnia o godz. 11-ej przedpołudniem w sali Starego Teatru. Dyryguje p. Ernst Mehlich, generalny dyrektor muzyczny z Baden-Baden. W programie „Wolny Strzelec" Webera, VIII. Symfonja Beethovena oraz koncert fortepjanowy d-moll Brahmsa, który odegra znana tutejszej publiczności pianistka p. Ludmila Berkwitz. Bilety w cenie od 1—5 zł do nabycia w kasie dziennej Starego Teatru (telefon 1485).

— POŻEGNALNE WYSTĘPY TEATRU WŁOSKIEGO „TEATRO DEI PICCOLI", który po odbyciu tournee opuszcza Polskę, odbędą się we środę, 5 bm. i we czwartek 6 bm. w Starym Teatrze o godz. 7.15 i 9.15 wieczór. Teatr ten, który we wszystkich miastach Polski, podobnie jak zagranicą, zdobył sobie ogromne powodzenie, zaprezentuje naszej publiczności program w większej części w Krakowie nie widziany, gdyż wykona przepiękną operę komiczną Rossiniego „Cyrulik Sewilski" oraz najdoskonalsze numery z „Music Hallu", a nadto entuzjastycznie witaną parodję Józefiny Baker i fenomenalnego pianistę. Kto więc nie był jeszcze na tych przedstawieniach, które w listopadzie stanowiły dla Krakowa tak wielką artystyczną atrakcję i gromadziły tłumy publiczności, ma możność skorzystania z ostatniej sposobności.

— IRENA DUBISKA, świetna skrzypaczka, wystąpi z jedynym koncertem w środę 5 bm. w sali Bolońskiego. Piękny, pieściwy ton i fenomenalna technika i muzykalność zyskują znakomitej naszej artystce w kraju i zagranicą publiczność i prasę. Bilety do nabycia w składzie fortepianów, W. Boloński, Rynek Gł. L. 34.

ZE SPORTU

KRAKOWSKI OKRĘGOWY ZWIĄZEK PŁYWACKI. W niedzielę dnia 2 bm. odbyło się Walne Zgromadzenie KOZP, w którem wzięli udział delegaci: AZS-u, Cracovii, Makkabi i Wisły. Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania ustępującego Zarządu i wyrażeniu mu podziękowania za dotychczasową działalność, wybrano Zarząd na rok 1929 w następującym składzie: prezes: płk. Hackbeil, członkowie zarządu: Dr Osiek, mjr. Rosołowski, Izenberżanka, Lubowiecki, Mgr. Breuer, Lindenbaum. Walne zebranie podkreśliło nader ofiarną pracę dla związku dotychczasowego wiceprezesa p. **Dra Osieka.** Ponadto wyrażono podziękowanie, zarządowi PZP, a w szczególności jego generalnemu sekretarzowi p. Tadeuszowi Semadeniemu za opiekowanie się krakowskim sportem pływackim.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

P. Dewey o rozwoju gospodarczym Polski

Gdańsk, 2 12 PAT. Doradca finansowy p. Dewey ogłasza w „Baltische Presse“, artykuł, omawiający gospodarcze horoskopy Polski. Omówiwszy rozwój gospodarczego życia Polski w poszczególnych dziedzinach oraz rozwój finansów polskich, p. Dewey pisze m. in. „Każdy, kto żył w Polsce choćby tylko przez krótki czas, pozostaje pod wrażeniem naturalnych bogactw i możliwości rozwoju niektórych gałęzi przemysłu polskiego. Obecnie brak jednak w Polsce kapitałów. a także odpowiedniej organizacji. Kapitały można uzyskać drogą oszczędności, lepszą zaś organizację przyniesie niewątpliwie przyszłość. Rząd polski w wielkiej mierze przestrzegał tych zasad w ostatnich latach. Tak samo czyniły to samo rządy oraz ludność. Czy obecny potężny rozwój będzie trwały, o tem zadecyduje sam naród polski. W dalszym ciągu p. Dewey przytacza szereg liczb, ilustrujących wzrost wkładek oszczędnościowych w Polsce, które dowodzą równocześnie o zwiększonym zaufaniu do stabilizacji złotego. Pan Dewey kończy następującemi słowy: „Pragnąłbym zwrócić uwagę na wzrastające znaczenie Polski w handlu międzynarodowym“.

Związek Izb Przemysłowo-Handlowych

W dniu 29 ub. m. przedstawiciele Związku Izb Przemysłowo- Handlowych Rzeczypospolitej Polskiej zwrócili się do Izby Przemysłowo Handlowej w Warszawie z zaproszeniem do współpracy w ramach Związku.

Oceniając doniosłość tej współpracy, p. inż. Czesław Klarner, prezes Izby Przemysłowo- Handlowej w Warszawie, zgłosił jej imieniem akces Izby warszawskiej do Związku Izb.

Omówienie sprawy dostosowania ram organizacyjnych, w których będzie zamykała się współpraca Izb, do postanowień ustawy o izbach przemysłowo handlowych, oraz zmienionych warunków pracy Izb — odłożono do czasu zorganizowania wszystkich Izb na podstawach obecnie obowiązującej ustawy, a więc do czasu powstania między innemi Izb Przemysłowo Handlowych w Łodzi, Sosnowcu, Lublinie i Wilnie

WARTOŚĆ JEDNEGO GRAMA CZYSTEGO ZLOTA na grudzień br. została ustalona na 5 zł 92,44 grosza.

ZJAZD RADCÓW HANDLOWYCH PRZY POLSKICH POSELSTWACH. W połowie grudnia br odbędzie się w ministerstwie przemysłu i handlu zjazd radców handlowych przy poselstwach polskich zagranicą. Na zjazd przybędzie kilkunastu radców handlowych, którzy konferować będą nad sprawami ewentualnego rozszerzenia naszych rynków zbytu i usprawnienia naszego obrotu towarowego z zagranicą. Obrady potrwają kilka dni. Szczegółowy program obrad zjazdu ustalony będzie po powrocie z rokowań handlowych w Budapeszcie naczelnika wydziału polityki handlowej i traktatów M. P. i H., p. Sadowskiego, który nastąpi 4 lub 5 bm.

ANGIELSKI PRZEMYSŁ WŁÓKIENNICZY STAJE DO WALKI Z KONKURENCJĄ NA RYNKACH WSCHODU. Pod nazwą „Eastern Textile Association Ltd.“ utworzyła się spółka prywatna z dużym kapitałem Spółka ta obejmuje przędzalników, fabrykantów, kupców, farbiarzy, blichowników, przedsiębiorców okrętowych. Celem jej jest walka z konkurencją zagraniczną na rynkach wschodnich. Biorące udział w spółce firmy kontrolują 300,000 wrzecion

KRYZYS W SZWAJCARSKIM PRZEMYŚLE ZEGARKOWYM. Panujący kryzys w szwajcarskim przemyśle zegarkowym zmusił związek fabrykantów, oraz związek eksporterów szwajcarskich do wprowadzenia ograniczeń nietylko w eksporcie półfabrykatów, ale i gotowych fabrykatów. Nowa umowa postanawia, iż wywóz werków zegarowych może się odbywać bez ograniczeń do Francji narazie, przy wywozie zaś do Niemiec, Polski i Japonji obowiązuje kontyngent, ustalony na podstawie cyfr eksportu z r. 1927. Ceny na eksportowane mechanizmy i części składowe mają być podwyższone o 20 proc.

KRUPP W AMERYCE. W założonej spółce w Stanach Zjednoczonych p. f. „Krupp Nirosta Cy“ biorą udział poza Kruppem koncerny amerykańskie: Ludlum Steel Cy, Central Allay Steel Corporation, Firth Sterling SteelCy, General Electric Cy Zakłady Krupp- Nirosta będą wyrabiać nietylko nierdzewiejącą stal według patentu Kruppa, lecz również nowy środek „Carboly“, tnący najtwardsze metale. Fabrykacja „Carboly“ odbywa się na zasadzie patentu, który jest wspólną własnością Kruppa i General Electric Cy.

Program stacyj radjofonicznych

Wtorek 4 grudnia.

Kraków (566 m.). 11'56: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunik. lotniczo-meteorologiczny. 12'15: Koncert z Katowic, 15: Komunik 17'10: Pogadanka dla rodziców i wychowawców: prof. St. Szwarc: „Żywy model w rysunku“. 17'35: Odczyt p. t. „Harvey i jego wiekopomne dzieło — O ruchu serca“ (w 300-tną rocznicę), wygł. p. T. Ostrowski. 18: Koncert z Katowic. 19: Rozmaitości. 19'30: Odczyt z Katowice. 19'55: Sygnał czasu. 20: Komunik. 20'30: Koncert z Katowic. 22: Komunik. 22'30—23'30: Muzyka taneczna z kawiarni „Astorja“ w Katowicach.

Katowice (422 m.). 13'15: Koncert popularny. 18: Koncert. 19'30: Odczyt p. t. „Pogląd na ustrój świata“. 20'30: Koncert kameralny muzyki polskiej.

Poznań (344'8 m.). 19'20: „Lakme“, opera Delibes'a.

Praga (348'9 m.). 18'55 „Ewa“, opera Foerstera.

Ryga (526'3 m.). 20: wieczór Beethovena.

Paryż (1765 m.). 20'15: „Wesoła wdówka“, operetka Lehara.

Rzym (447'8 m.). 20'45 „Traviata“, opera Verdiego.

Stuttgart (379'7 m.). 20'15: Koncert symfoniczny z Filharmonji.

Tuluza (391 m.). 13'10 i 20'30: Fragmenty z oper.

MUZYKA HEBRAJSKA W RADJO KRAKOWSKIEM.

Jak już pokrótce donieśliśmy, we czwartek 6 b. m. o godz. 20'30 urządza radjostacja krakowska koncert poświęcony muzyce hebrajskiej. Program koncertu tego jest następujący:

1) Z liturgicznej muzyki hebrajskiej: Weszomru (część modlitwy wieczornej w piątek), pp. D. Dym i E. Klapholz.

2) Juljusz Wolfsohn: Suita hebrajska op. 8: a) U rabina cudotwórcy; b) Redl. Taniec w formie ronda — p. M. Zimmermannowa.

3) Birchas Kohanim, wyjątek z modlitwy sobotniej — p. Dawid Dym.

4) Max Bruch: Kol-Nidrei, na skrzypce i fortepjan — pp. St. Dortheimerówna i J. Hoffmann.

5) Hi Elohejnu z modlitwy sobotniej — p. Dawid Dym.

6) Dziecięce pieśni hebrajskie w opracowaniu D. Engel'a na dwa głosy: a) Hapridan; b) B'wet sitrenu; c) Szir halechem.

7) I. A. Dobrowen: Melodja hebrajska na skrzypce i fortepjan — pp. St. Dortheimer i J. Hoffmann.

8) Szlosz Esrej Midos, z modlitwy w święta uroczyste — p. Dawid Dym.

9) Juljusz Wolfsohn: Suita hebrajska op. 8: a) Pieśń miłosna; b) Taniec weselny — p. Marja Zimmermannowa.

SZALOM ASZ Przedruk wzbroniony

Wyrok śmierci

Autoryzowany przekład Leona Templera

47 (Ciąg dalszy.).

Pewnego dnia, kiedy wyprowadzono Stowna na przechadzkę, czekał już nań Rep u okienka swej celi:

— Boss, boss, pojdź- no pan tu! — wołał murzyn, kiedy Stown przechodził koło jego celi.

Stown podszedł ku Repowi.

— Boss, pytali mnie, czy nie chciałbym widzieć się z księdzem. Cóż — to ma znaczyć? — zagadnął murzyn ochrypłym głosem płynącym, jakby nie z gardła, ale z głębi piersi.

— To nic! Mówiłem ci przecież, że ułaskawienie nadejdzie dopiero, kiedy będziesz już siedział w elektrycznem krześle.

— Dlaczegóż — to zapytał murzyn i pobladł.

— Taki już przepis!

— Przeklęty przez Boga przepis!

— Nie łajaj, Rep. Mówiłem ci przecież, że jesteś ocalony.

— Czy pan tylko tego pewny, boss?

— Pewny! Jak mamy dzień teraz.

— Czy nie mamisz mnie, boss?

— Nie, nie! Rep jesteś ocalony!

— Dzięki ci, panie.

Tej nocy nie słyszał już Stown zawodzeń Repa. Słyszał jednak, jak murzyn się modlił, modlił głośno, powtarzając za kimś słowo po słowie. Potem słyszał, jak Rep śpiewa kościelne pieśni, też za kimś powtarzając słowo za słowem. Wreszcie nastała cisza. Ale później, wśród nocy, ponowił się śpiew. Być może z powodu ciszy nocnej, albo i z innego powodu słychać teraz było śpiew wyraziściej, ale i o wiele żałośniej. Stown nie zasnął już tej nocy. Wchłaniał w duszę każdy szmer, jaki dawał się słyszeć poprzez ścianę.

O zagadnieniu Boga Stown nie myślał dotąd nigdy. „Bóg“ istniał dla niego (podobnie jak i dla wszystkich innych ludzi tej sfery) tylko wtedy, kiedy — był potrzebny. Kiedy nie był potrzebny, nie istniał. Nie zwykł się też Stown modlić, chyba w dzieciństwie i pod przymusem, albo za wynagrodzeniem Nie odczuwał potrzeby modlitwy, chociaż odkąd zaręczył się z panną Königsberg, odgrywał obok teścia, który sprawował godność przewodniczącego templum, ważną rolę, jako członek zarządu bożnicy Zasłużył się nawet na tem stanowisku wobec rabina, ale nie czuł potrzeby modlitwy, bo powodziło mu się dobrze. Dopiero, kiedy popadł w nieszczęście począł szukać drogi ku Bogu. Pragnął się modlić, a nie wiedział, jak się zabrać do tego. Sercu brakło słów na wyrażenie modlitwy. Owych kilka pojedyńczych słów hebrajskich, jakie pamiętał z czasów dzieciństwa i które wałęsały się w pamięci, jak bezużyteczne odpadki, powtarzał, niby talizmam nie rozumiejąc ich. Nie zaspokoiły one pragnienia jego pożądającej modłów duszy. Dopiero teraz, kiedy posłyszał z za ściany rozdzierający serce śpiew chłopca, pojął, o co idzie. Serce rozwarło się. Stown rzucił się na ziemię, twarz wparł w podłogę i modlił się:

— Boże, ocal chłopca! Boże, uratuj chłopca! — szeptał przed siebie, powtarzając to zdanie niezliczoną mnogość razy.

I o dziwo: proste te słowa ucieszyły pragnienie jego duszy; pił je też, niby pragnieniem omdlały.

Nie zdawał sobie sprawy, jak długo tak leżał na podłodze. Leżał tak, aż po drugiej stronie ściany ucichło Wtedy Stown zerwał się i począł przechadzać się po celi tam i sam, aż póki ciało jego opadło zmęczenie i rzucił się na łoże.

Nazajutrz zrana, przy myciu się, usłyszał Stown nowinę:

Ułaskawienie gubernatora nie nadeszło.

— Trwało tylko 18 sekund — powiedział jeden ze skazańców.

— Mają dobry prąd — dodał inny.

— Chłopak uśmiechał się przez cały czas. Nawet, kiedy wdziewano mu już miedzianą czapeczkę na głowę, wierzył jeszcze, że nadejdzie ułaskawienie — opowiadano sobie.

Stown, chociaż przeczuwał to, co się stało, już przedtem, pobladł teraz. Serce przestało bić, a wargi dygotały:

— Jak śmią przywłaszczać sobie prawo, jakie przysługuje tylko Bogu? C. d. n.

Cwi Perec Chajes

Z powodu pierwszej rocznicy zgonu.

W dniu 19 Kislew (1 grudnia br.) minął rok od zgonu nadrabina Wiednia dra Z.P. Chajesa. Nad jego trumną płakali uczniowie z powodu utraty nauczyciela, Żydzi z powodu zgonu znakomitego przywódcy narodu, niezczęśliwi i biedni z powodu straty pocieszyciela i obrońcy, sjoniści, ponieważ zmarł człowiek, który był ozdobą ruchu sjonistycznego. Ale Chajes był nietylko nauczycielem, przywódcą, obrońcą biednych i uciśnionych, było w nim coś, co nie da się określić w języku ludzkim; jakieś wspaniałe szlachectwo duszy promieniowało z tego człowieka, który uosabiał wszystkie cechy piękna duchowego

Przed 30 laty kroczył przez ulice Wiednia blady młodzieniec z Bethamidraszu o wysokiem czole, zmęczonych oczach, świadczących o nieprzespanych nocach mola książkowego, ze świadectwem egzaminu dojrzałości w kieszeni, w poszukiwaniu gmachu uniwersyteckiego Gdzieś daleko na Wschodzie, w brodzkim bethamidraszu, zdobył sobie ów młodzieniec dawno wielką sławę świetnego uczonego. Ale i tu poznali się rychło profesorzy wiedeńscy na jego zdolnościach, poznali w nim bowiem ucznia o fenomenalnej pamięci, rozległym umyśle, poczuciu logiki, ucznia spragnionego nadewszystko wiedzy Z góry przepowiadano mu wielką karjerę. Ale nikt z jego profesorów nie marzył, że ów galicyjski, wstydliwy młodzieniec, mówiący z akcentem talmudycznym i żywo gestykulujący rękami, będzie w krótkim stosunkowo czasie kierował największą asymilatorską gminą i obok wspaniałej karjery naukowej osiągnie kierownicze stanowisko w żydostwie światowem.

Modzieńcem tym był Cwi Perec Chajes, potomek sławnej rodziny rabinackiej, wnuk gaona brodzkiego, po którym odziedziczył nietylko imię, lecz i olbrzymią wiedzę. Zaledwie ukończył uniwersytet wiedeński i seminarjum rabinackie, obejmuje stanowisko sekretarza w Instytucie Orjentalistycznym. Rychło zaprasza go uniwersytet florencki na stanowisko profesora Tam pracuje równocześnie w seminarjum rabinackiem do czasu wezwania go na stanowisko nadrabina Trjestu, skąd przybywa do Wiednia Tu czczony jest i ubóstwiany przez wszytkich, bez różnicy poglądów, nawet przez chrześcijan.

Chajes jako człowiek obdarzony był wielką, czystą, szlachetną i wrażliwą duszą współczującą zawsze z każdem nieszczęściem i bólem. Codziennie siedział w swem biurze w gminie żydowskiej, przyjmował każdego dotkniętego ciężkim losem, pocieszał, pomagał, urastając do symbolu dobroci i miłości ludzi. Sam żył w niedostatku, samotnie, a prawie całą swą pensję oddawał na rzecz funduszów sjonistycznych i dla biednych Był skromny, nie pozwalając sobie na żaden zbytek. Dzień w dzień kroczył przez ulice Wiednia, idąc z mieszkania swojego do gminy, a dopiero na krótko przed śmiercią, kiedy czuł się osłabiony, wsiadał do tramwaju i udawał się do pracy.

Chajes był jednym z największych uczonych żydowskich w szczególności w dziedzinie krytyki biblji. Posiadał zadziwającą pamięć i bezprzykładną bystrość. Sławny jest jego komentarz do Psalmów i Księgi proroków. Jako krytyk biblji był on jednak w pewnej mierze konserwatystą i często wyżej cenił komentarz dawnych uczonych żydowskich niż komentarze nowoczesne. Chajes pozostawił wiele rękopisów, zawierających krytykę niektórych ksiąg biblji, ewangelji i szereg studjów filologicznych i historycznych. Chajes jako profesor był ubóstwiany przez uczniów. Jego wykłady działały wprost hypnotyzująco na słuchaczy. Jako profesor uniwersytetu we Florencji i pedagogjum hebrajskiego w Wiedniu wychował wielu uczniów.

Na stanowisku rabina przełamał mury asymilacji, rozsiewając pierwsze ziarna odrodzenia żydowskiego. W twierdzy asymilacji żydowskiej rozpoczął proklamować myśl sjonistyczną a w swej pierwszej mowie w charakterze rabina wiedeńskiego oświadczył: **„Przybyłem do was, aby służyć narodowi z całych sił. To co mam najdroższego, moje sumienie, moją duszę nie poddam pod niczyją władzę, lecz wyłącznie pod władzę boskiego głosu, który słyszę. Nie przybyłem tu by objąć posadę, lecz by spełniać posłannictwo. Kto będzie usiłował zabrać mi duchową swobodę i moją samodzielność, ten będzie musiał wgryzać się w granit. Każdy dzień mojego życia każde uderzenie mojego serca, każda cząstka mej siły i każdy produkt mego ducha jest poświęcony żydostwu, jego historycznej misji“.** Chajes rezygnował we Wiedniu ze wszystkich pobocznych zajęć, nawet z katedry uniwersyteckiej, by tylko móc się poświęcić pracy narodowej. Nie rezygnował tylko nigdy ze swoich zapatrywań, a z czcią i miłością odnosili się do niego i asymilatorzy i agudowcy i przedstawiciele stronnictw chrześcijańskich W krótkim czasie stał się centralną figurą we Wiedniu, jednoczącą wszystkie warstwy żydostwa wiedeńskiego.

Sjonistą był Chajes Od najwcześniejszych lat życia, czemu dał wyraz m. in. w liście wystosowanem do „Nowego Dziennika“, odpowiadając na ankietę: „Jak stałem się sjonistą?“ Dwa razy z rzędu został obdarzony stanowiskiem prezesa sjońskiego Komitetu Wykonawczego a ostatnio zamierzał zrezygnować ze wszystkich urzędów, wyjechać do Palestyny i objąć tam stanowisko rektora Uniwersytetu Hebrajskiego Kandydaturę Chajesa zwalczały niektóre koła w kuratorjum Uniwersytetu Hebrajskiego, opowiadając się przeciw wprowadzeniu krytyki biblji na U. H. W ostatnim roku przed śmiercią profesorzy instytutu judaistycznego w Jerozolimie uchwalili zawezwać Chajesa do Jerozolimy. Chajes nie zdołał już przenieść się do Palestyny.

We wtorek 19. Kisłew ubiegłego roku poczuł się zmęczony. O godz. 9.30 wieczór nastąpił atak sercowy i zgon. Zmarł licząc 51 lat. L. R.

* * *

Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie ukaże się wielka księga zbiorowa, poświęcona pamięci prof. Chajesa. Księgę tę redaguje prof. Aptowitzer. Będzie ona obejmowała prace wielu uczonych żydowskich z dziedziny Biblji, Halachy, Agady, filozofji, historji, folkloru bibljografji i in. Książka ta ukaże się w języku hebrajskim.

—o§o—

Amerykańska komisja siedmiu

Nowy Jork, (ŻAT) Jak już donieśliśmy, przed swym wyjazdem ze Stanów Zjednoczonych, prezydent światowej organizacji sjonistycznej Dr. Weizmann wyznaczył sjonistyczny „Komitet Siedmiu“, który będzie współpracował z „Komitetem Siedmiu“ nie-sjonsitów amerykańskich z p. Feliksem Warburgiem na czele. Oba komitety będą miały za zadanie przygotowanie utworzenia amerykańskiej sekcji „Agencji Żydowskiej“. W skład sjonistycznego „Komitetu Siedmiu“ wchodzą: Dr. Mordechaj Kaplan, Izydor Marrison, Morris Rottenberg, Julius Simon, Jakób Fishman S Shold, sędzia Wiliam Lewis oraz prezydent organizacji sjonistycznej w Stanach Zjednoczonych p. Louis Lipsky, jako członek komitetu ex officio.

Jubileusz „Habimy“

Jerozolima (ŻAT) Podczas zbliżającego się święta „Chanuki“ odbędą się w Palestynie uroczystości związane z 10-letnim jubileuszem „Habimy“. Na jednem z przedstawień „Habimy“ Ch. N. Bialik wygłosił przemówienie o znaczeniu słynnego teatru hebrajskiego. Następnie odbyć się ma bankiet na cześć zespołu „Habimy“. Organizowane będą również referaty w szkołach, kinach i teatrach. Przygotowany jest do druku wielki almanach jubileuszowy, poświęcony dziejom i zadaniom „Habimy“. W skład komitetu jubileuszowego wchodzą: Ch. N. Bialik, sekretarz stanu Bontwitch, dyrektor teatru artystycznego w Moskwie Stanisławski, p. Henrieta Szold, prof. Max Reinhardt, M. M. Usyszkin oraz prez. Chaim Weizmann.

Teatr Granowskiego nie wraca do Moskwy

Moskwa (ŻAT) Komisarjat oświaty ludowej udzielił żydowskiemu teatrowi państwowemu w Moskwie znajdującemu się obecnie w Berlinie, zezwolenia na tourne artystyczne do Ameryki. Jednocześnie mianowany został dyrektorem teatru w miejsce dotychczasowego dyrektora Granowskiego p. S. O. Połotnik, który dotychczas był urzędnikiem komisarjatu oświaty ludowej. Połotnik wydelegowany został przed kilku tygodniami do Berlina celem zbadania sytuacji finansowej żydowskiego teatru państwowego. P. Granowski pozostaje głównym reżyserem i kierownikiem artystycznym teatru.

—o—

ŚWIĘTOKRADZTWO W WIELKIEJ SYNAGODZE W CZERNIOWCACH. Z wielkiej synagogi w Czerniowcach skradziono w sposób zagadkowy osiem rodałów Tory. Policja prowadzi ściśle dochodzenie celem wykrycia świętokradców. Wypadek ten wywołał ogromne oburzenie wśród ludności żydowskiej.

KONFERENCJA AKADEMIKÓW ŻYDOWSKICH I NIEŻYDOWSKICH w sprawie zniesienia numerus clausus odbędzie się z końcem grudnia w Paryżu. Konferencja ma ogłosić hasło walki z antysemityzmem na uczelniach wyższych.

ŚWIATOWY KONGRES STUDENTÓW ŻYDÓW ma przygotować Rada Centralna związku studentów żydowskich, której narady odbędą się 26 i 27 bm. w Paryżu. M. in. rada centralna zajmie się sprawą założenia domu akademickiego przy U. H. w Jerozolimie.

ZAKOŃCZENIE ŚLEDZTWA W SPRAWIE ROBOTNICY BARSZAJ. Z Moskwy donoszą, że zakończono śledztwo w sprawie wypadków znęcania się nad żydowską robotnicą Barszaj z huty szklanej „Październik“ w Bobrujsku Ośmiu oskarżonych stanie przed sądem w tem czterech przywódców, którzy torturowali robotnicę Barszaj.

SKANDAL NA UNIWERSYTECIE BUDAPESZTEŃSKIM. Senat Uniwersytetu w Budapeszcie odmówił udzielenia auli na uroczystość stuletniej rocznicy urodzin słynnego lekarza prof. Korangy. Senat motywuje odmowę tem, że Korangy był pochodzenia żydowskiego.

NADESŁANE CZASOPISMA

„HEATID“ (hebr.) organ „Hechalucu“ wychodzi w Warszawie Nr. 58 zawiera szereg artykułów o życiu robotniczem w Palestynie, ruchu chalucowym, ruchu młodzieży itd. Adres: Warszawa, Orla 11.

„CIJONISTISZE BLETTER“ (żyd.) tygodnik poświęcony problemom odrodzenia narodu żydowskiego pod redakcją posła I Grünbauma. Nr. 4 zawiera artykuły posła Grünbauma: O hebrajskim dzienniku w Polsce, A. Riftina: „Dobra wola i obowiązki“. J. Rosenfelda. Opowiadanie, dra I Schippera: Problemy żydowskiej socjologji religijnej, List z Palestyny, Bruckusa: Żydzi pod władza komunistów i szereg notatek Adres: Warszawa, Nalewki 2a.

„DER EMES“ (żyd.) miesięcznik wydawany przez sjonistów rewizjonistów w Polsce pod redakcją M. Lajzerowicza i Dra Feldschuha. Numer 3—4 zawiera artykuły Żabotyńskiego: „O idei Wedgewooda“, dra Feldschuha: „Na straży“. Jakóba Finkelkrauta, Dawida Lernera, dra Słobieckiego, M. Grossmanna i innych. Ponadto — dział poświęcony życiu organizacji rewizjonistów i młodzieży rewizjonistycznej. Adres: Warszawa, Bonifraterska 6/8.

„HAOLAM“ (hebr.) Centralny organ światowej organizacji sjonistycznej wychodzący w Londynie. Numer 47, zawiera bogatą treść m. in. pracę Nachuma Sokołowa o Kotel Maarawi, A. Stainmana: Wrażenia z życia paletyńskiego. Scharfmanna polemikę z rewizjonistami Kalwaryjskiego — List otwarty do Arabów. Ankietę sjonistyczną, sprawozdanie z konferencji Keren Hajesodu w Warszawie, artykuł o skupieniach żydowskich w Ameryce południowej, List z Palestyny, poezje Jakóba Kopilewicza, powieść Kobaka i obfity dział recenzyj kiążek. Adres Centrali w Polsce: Lwów, Zazbrojownia 3.

CHACHMEJ HATALMUD (hebr.) Józefa Umańskiego (Tarnów). Monografja historyczna poświęcona dziejom i pracy naukowej Lewi Ben Sisi. Na podstawie literatury głównie talmudycznej przedstawia autor osobistość starożytnego uczonego żydowskiego.

„DIE WELTBUEHNE“. Wochenschrift für Politik, Kunst, Wirtschaft. Zeszyt 48 zawiera: Carl v. Osietzky: Ist Schacht geeignet? Gerhard Donath: Amerika und die Reparationen. Alfons Goldschmidt: Tihuanacu. Ignaz Wrobel: Gebrauchslyrik. Hermann Kesten: Georg Kaiser. Wilhelm Michel: Der Betriebsunfall, Else Flatau: Lucie Hötlich. Hans Reiman: Phantastische Szene. Theobald Tiger: Das Lächeln der Mona Lisa. James Simon: Humor auf der Opernbühne. Carl Meinhard: Das Unrecht an Suderman. Morus: Ruhrkrieg und Schupo. Bemerkung — Antworten. Adres: Berlin Charlottenburg, Kantstr. 52.

Tym P. T. Prenumeratorom z prowincji, którzy nie odnowią bezzwłocznie prenumeraty na grudzień wstrzymamy z dniem 12. b. m. wysyłkę naszego pisma.

Epilog tragedji rodziny żydowskiej

Echa zaginięcia Promisówny — Promisówna w towarzystwie zakonnicy. — Po dwóch latach rozłąki. — Rozmowa córki z ojcem.. — W oczekiwaniu decyzji. — Promisówna w domu.

(Od naszego korespondenta lwowskiego)

Lwów, 2 grudnia.

Przed dwoma laty głośna była prawa uprowadzenia z domu rodzicielkiego 13-letniej dziewczynki żydowkiej Fanci Promisówny we Lwowie przez jej piastunkę Marję Wajtynko Zrozpaczony ojciec Efraim Promis, kupiec zamieszkały we Lwowie przy ul. Wesołej 7, wszczął wszechstronne poszukiwania za zaginioną córką Zachodziło podejrzenie, że Promisówna została uprowadzona do jednego z klasztorów grecko- katolickich. Promis udał sę nawet do metropolity Szeptyckiego, od którego otrzymał glejt, uprawniający go do zwiedzenia wszystkich żeńskich klasztorów obrządku grecko- katolickiego. Wszelkie poszukiwania pozostały atoli bez skutku. Rozeszły się wówczas pogłoski, że Promisówna została przewieziona ze Lwowa do Krakowa i że znajduje się w jednym z klasztorów krakowskich. Zrozpaczeni rodzice przybyli do Krakowa, interwenjowali u władz, starając się wydobyć córkę z klasztoru. Nagle atoli Promis wpadł na ślad corki i przekonał się, że przebywa ona we Lwowie w klasztorze. „Sióstr Służebniczek", gdzie została przyprowadzona przez swą piastunkę Marję Wojtynko Promis śledził oczywiście swą córkę, która w towarzystwie zakonnicy często wychodziła z klasztoru. Nareszcie, wczoraj w sobotę o godz. 6-tej wieczorem Promis, spiesząc ulicą Halicką na swoje zwykłe miejsce obserwacyjne, spotkał swą córkę w towarzystwie zakonnicy, idącą do lekarza. Ojciec zatrzymał córkę, wzywając ją do powrotu do domu. Gdy zakonnica temu się opierała, Promis wezwał policję i zakonnica wraz z Promisówną została odprowadzona do urzędu śledczego Tu zażądał Efraim Promis wydania córki. Atoli komisarz Białkowski, prowadzący w tej sprawie śledztwo, nie chciał decydować.

Tymczasem wieść o odnalezieniu Promisówny rozeszła się lotem błyskawicy po całem mieście. Natychmiat interwenjował w tej sprawie poseł dr. Reich, który też był obecny przy konfrontacji córki z ojcem. Po spisaniu protokołu odbyła się ta konfrontacja w gmachu komendy policji.

Po dwóch latach rozłąki spotkał się tedy wreszcie ojciec z długo poszukiwanem dzieckiem. Spotkanie to było prawdziwie tragiczne. Ojca i córkę przedzielała barjera. Promisówna liczy obecnie 15 lat, jest dobrze rozwinięta, średniego wzrostu, o ładnej twarzy. Na szyji ma zawieszony medaljonik. Ojciec rozpoczął mówić po żydowsku, córka sprzeciwia się temu i żąda od niego, by mówił w języku ukraińskim Ojciec pyta się córki po żydowsku: „Jak mogłaś coś takiego uczynić?" Na to odpowiada Promisówna, że tak się jej podobało. Oświadcza, że wróciłaby do domu, ale boi się, że ją w domu będą bić. Naogoł nie jest wzruszona widokiem ojca. Na pytanie ojca, dlaczego przeszła na wiare grecko- katolicką, **odpowiada słowami, które powinny być „memento" dla wielu rodziców żydowskich. Oto jeszcze jako mała dziewczynka chodziła często z piastunką do kościoła i cerkwi. Cerkiew podobała się jej i dlatego nie opierała się piastunce, kiedy ją prowadziła do klasztoru.**

Promisówna nie chce widzieć się z matką ani z dalszą rodziną, lecz pragnie widzieć swoją młodszą siostrę. W odpowiedzi na pytania ojca oświadcza, że wróci do domu, skoro tylko rodzice przyjmą chrzest. W tem miejscu sterane nerwy ojca nie wytrzymały dłużej. Efraim Promis rozpłakał się. Promisówna zbliża się do barjery, chwyta ojca za rękę i caluje go. Scena ta wywiera na obecnych bardzo silne wrażenie.

Po rozmowie córki z ojcem nadkomisarz Brożynski wyjechał na naardę do prokuratora Swobody, celem wydania decyzji. Przez trzy godziny czekał Promis na „wyrok", czy wróci córka do jego domu, czy też będzie skazany dalej na moralne udręki i męczarnie. Wkońcu zjawił się nadkomisarz Brożyński z decyzją, że **Promisówna ma wrócić** do domu **ojca**. Decyzja ta opiera się na ustawie, że małoletnia córka musi być na życzenie ojca oddana jego opiece, bez względu na to, czy wyznaje religję ojca czy nie. Efraim Promis odebrał córkę, ale w obawie przed napadem nie udał się natychmiast do domu. Dopiero po dwóch godzinach wsiadł do auta i odjechał.

Promis ze łzami w oczach opowiada o swem szczęściu. Córka po swem przybyciu do domu padła w ramiona matki i siostry „Stała się odrazu innym człowiekiem" — jak oświadcza Promis.

D. R.

ROZMAITOŚCI

Sensacje procesu przeciw mordercy żony

W budapeszteńskim procesie Beli Erdely'ego oskarżonego o zamordowanie swej żony, znanej artystki Anny Forgacz doszło onegdaj do nader sensacyjnych momentów Przesłuchano lekarza z Millstadtu Dra Pichlera, którego zeznania mocno oskarżonego obciążające stanowią kulminacyjny punkt procesu. Zdaniem świadka, Anna Forgacz została uduszona, przed uduszeniem próbował morderca dokonać mordu także przez powieszenie. Naprzód została szalem zdławiona, a potem ręką uduszona. Gdy świadka zawezwano do zmarłej, nie skonstatował z początku żadnych śladów zamordowania, zauważył jednak na szyji skaleczenia, których nie dostrzegł dnia poprzedniego, kiedy go wezwano do żyjącej jeszcze Anny cierpiącej z powodu upadku czy też strącenia ze wzgórza w Millstadzie. Na zapytanie świadka oświadczył Erdely, że zmarła miała skazy na szyji już dawniej. Świadek wtenczas nic nie odpowiedział, ale wzbudziło to jego podejrzenie, tak, że postanowił jeszcze raz przeprowadzić obdukcję zwłok.

Przy drugiej obdukcji wystąpiły skazy na szyji jeszcze silniej. Świadek zbadał białko w oczach, język, poczem wzmocniły się podejrzenia, że dokonano na nieszczęśliwej kobiecie mordu przez uduszenie. Teraz dla świadka nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Anna Forgacz została naprzód szalem zdławiona, a następnie ręką uduszona.

Między świadkiem a obrońcą dochodzi do bardzo żywej kontrowersji. Obrońca Dr Gall wykazuje przedewszystkiem, że Dr Pichler od roku 1920 żadnej nie przeprowadził obdukcji zwłok, że nie zauważył zmiany w źrenicy spowodowanej silnem nadużywaniem morfium i kokainy, że wobec Erdelyego i obecnego przy pierwszej obdukcji Dra Galdiego wyraźnie oświadczył, że Anna Forgacz zmarła śmiercią naturalną.

Znakomity architekt wiedeński skazany za uwiedzenie do nierządu

Onegdaj stanął znany architekt wiedeński Adolf Loos przed sądem, oskarżony o shańbienie i namawianie do nierządu nieletnich dziewcząt. Ze względu na osobę oskarżonego, który we Wiedniu cieszył się opinją wybitnego i rzetelnego artysty, ale uchodził za oryginała, o czem świadczy słynna jego kampanja przeciwko wiedeńskiej kuchni, wzbudziła afera ta we Wiedniu olbrzymią sensację.

Przewodniczący zarządził tajność rozprawy, chociaż obrona temu się sprzeciwiła. Dotychczasowe śledztwo policyjne ustaliło następujący faktyczny stan rzeczy: W czerwcu br. zwrócił się Loos do zatrudnionego we wiedeńkiej akademji sztuk w charakterze modela niejakiego Antoniego Fiedlera z propozycją, by wystarał się dla niego o młode dziewczynki między 10-tym a 13-tym rokiem życia, jako modelki. Fiedler zgodził się na tę propozycję i sprowadził do Loosa swą własną 9-cioletnią córeczkę, zasięgnąwszy przedtem o artyście opinji u portjera domu, gdzie Loos mieszkał. Mała Mizzi Fiedler zeznała przed policją, że musiała się rozebrać i zupełnie naga pozowała Loosowi, za co otrzymała 4 szylingi tytułem honorarjum Mizzi sprowadziła swoje koleżanki 8-letnią Erikę Pipek oraz 10-letnią Idę Freudenreich. Oskarżony kazał się tym dziewczynkom rozebrać a następnie je malował, prowadząc podczas tego z niemi rozmowę rzekomo seksualnej treści.

Po przesłuchaniu funkcjonarjuszy policji, którzy prowadzili śledztwo, przesłuchano trzy wyżej wymienione dziewczynki, a następnie psychjatrów Dra Lazara i Dra Frischhofa, których powołano jako rzeczoznawców w sprawie wiarygodności obciążających oskarżonego swemi zeznaniami dzieci. Rzeczoznawcy wyrazili opinję, że nie należy zbytnio wierzyć dzieciom, a zwłaszcza trzem przesłuchanym dziewczynkom, które okazały się w szkole dość kłamliwemi.

Po zamknięciu postępowania dowodowego i po mowach prokuratora i obrońców wydał sąd wyrok, skazujący oskarżonego na cztery miesiące aresztu

Oskarżony uwolniony został od zarzutu zbrodni shańbienia oraz zbrodni namawiania do nierządu, natomiast uznany został winnym zbrodni uwiedzenia do nierządu, ponieważ trzy nieletnie powierzone swej opiece dzieci namówił do nieprzyzwoitych propozycyj. Wyrok zawieszono na przeciąg trzech lat.

KRÓL SZWEDZKI ZAKUPIŁ 6 GRAMÓW RADU. Król szwedzki Gustaw V-ty z okazji 70-letniej rocznicy swych urodzin przeznaczył znaczną sumę na fundusz dla walki z rakiem. Pieniądze użyto na kupno 6 gramów radu, za który zapłacono przeszło miljon koron szwedzkich.

Z życia palestry

RADA NACZELNA KANDYDATÓW ADWOKACKICH MAŁOPOLSKI I ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO wybrana przez II Walny Zjazd odbyty we Lwowie w dn. 18 i 19 listopada br. z ponowną siedzibą w Krakowie ukonstytuowała się w następującym składzie: Prezes R. N. (ponownie), Dr Jerzy Stefan Langrod (Kraków), Wiceprezesi R. N. Dr. Tadeusz Jan Bardel (Kraków i Dr. Marek Eisenberg (Lwów), sekretarz Generalny R. N. (ponownie), Dr. Jerzy Bryliński (Kraków), Sekretarz dministracyjny R N. Dr. Antoni Mazanek (Kraadministracyjny R. N. Dr Antoni Mazanek (Kraków), Sekretarjat Generalny Rady Naczelnej urzęduje w Krakowie, przy ul. Karmelickiej l. 9.

STOWARZYSZENIE KANDYDATÓW ADWOKACKICH okręgu Sądu Apel. w Krakowie odbyło się w dniu 28 listopada br. Doroczne Walne Zgromadzenie w salach Izby Adwokackich przy tłumnym udziale członków, pod przewodnictwem Prezesa Dra Hirscha. Sprawozdania z całorocznej działalności wykazały rozwój stowarzyszenia i duży rozrost jego agend w Krakowie i Zachodn. Małopolsce. Po ożywionej dyskusji i udzieleniu ustępującym Władzom absolutorjum wybrano przez aklamację nowy Wydział na rok admin 1928/1929 z Adwokatem Drem Józefem Hirschem ponownie jako prezesem, Drami Brylińskim i Bardlem jako wiceprezesami, Drem Kazimierzem Rodowiczem, jako sekretarzem na czele przy współudziale delegatów oddziałów prowincjonalnych. Walne Zgromadzenie zmieniło statut. Stowarzyszenia w tym kierunku, iż adwokaci przez 2 lata po wpisie na listę adwokatów mogą być zwyczajnymi członkami Stowarzyszenia a następnie mogą pozostać w Stowarzyszeniu jako członkowie nadzwyczajni. Stowarzyszenie rozpoczyna nowy rok działalności wytężoną pracą organizacyjną i odczytową.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcja nie odpowiada.

Z okazji zaręczyn p. Frydzi Balsamówny z Myślenic z p. B. Horowitzem z Suchej serdecznie gratulują koleżanki:

Wasserfallówna. Randówna.
Horowitzówna. Deresiewiczówna.

Wiadomości z kraju

Ruch ludności

Największa liczba małżeństw od 5 lat.

W pierwszem półroczu br. zawarto w Polsce 150,750 małżeństw, co wynosi w stosunku rocznym 10 małżeństw na 1000 ludności, urodzeń żywych zarejestrowano 487,914 (31,2 na 1000 ludności), oraz zgonów 259,503 (17,2 na 1000 ludności) Przyrost naturalny wynosi zatem 228,411 (15,1 na 1000 ludności). Liczba małżeństw wzrosła do poziomu nienotowanego od 1923 r., wykazując w porównaniu z I półroczem 1927 r. zwyżkę o przeszło 10 proc. Największy wzrost zaznaczył się w woj. wschodnich (o przeszło 20 proc) i w woj. zachodnich i południowych (ok. 15 proc.) Ogólna liczba urodzeń uległa nieznacznej zniżce (zaledwie o 0,5 proc.). Liczba zgonów natomiast spadła dość znacznie (o 8 proc.). W związku z powyższem zwiększyła się liczba przyrostu naturalnego ludności blisko o 8 proc.

Magistrat w Bydgoszczy zrzeka się po raz drugi 100 000 dolarów

Magistrat w Bydgoszczy rozpatrywał ponownie sprawę przyjęcia spadku 100 tys. dolarów, zapisanego przez zmarłą Lenę Kohn z Pensylwanji, celem podziału między biedną ludność żydowską. Jak wiadomo, sprawę tę poruszył niedawno z trybuny sejmowej poseł Grynbaum Obecnie na tajnem posiedzeniu magistratu po raz drugi powzięto uchwałę nieprzyjęcia spadku ze względu na to, iż w Bydgoszczy niema biednych Żydów(!) Zmarła Lena Kohn pochodziła z Bydgoszczy i wyemigrowała do Stanów Zjednoczonych jako biedna dziewczyna.

—o—

WIŚNICZ (Kor wł.) **Jak Komisja Wyborcza kpi sobie z zarządzeń Władz?**

Klika nasza aby uratować swoje krzesełka, dopuściła się w okresie swego urzędowania różnych machinacyj, nie cofając się przed niczem, by je przeciwnika utracić. Jednak ostatnie postępowanie komisji wyborczej wskazuje, że nietylko kpi sobie z opinji wyborców, ale też zdolna jest do sabotowania zarządzeń Województwa i Starostwa. Gdy Starostwo bocheńskie na polecenie Województwa zakazało przeprowadzenia wyborów w mieszkaniu prywatnem córki rabina i zarządziło wybory na dzień 2 grudnia w lokalu Magistratu, komisja wyborcza przeszła sobie nad tem zarządzeniem Starostwa do porządku dziennego i wyborów nie rozpisała Starostwo co prawda ukarało przewodniczącego komisji wyborczej grzywną w kwocie 50 zł, lecz to nie przeszkodziło komisji wyborczej ponownemu zlekceważeniu drugiego reskryptu p. Wojewody z 27 listopada br. L. Ad 9304/12/28, intymowanego reskryptem starostwa w Bochni, nakazującego przeprowadzenie wyborów dnia 9 grudnia br. w lokalu Magistratu, — i rozpisaniu wyborów coprawda na dzień 9 grudnia, ale nie w nakazanym lokalu.

Komisja wyborcza postanowiła swoją taktykę do końca prowadzić i zapowiada, że do urny wyborczej nie dopuści — rozumie się przeciwników — którzy dokumentami zaopatrzonemi w fotografję nie wykażą swojej identyczności. Fakt ten (**w miasteczku, gdzie każdy się zna**) budzi dalsze obawy co do machinacyj przy samym akcie wyborczym.

Ludność żydowska Wiśnicza na tej drodze apeluje do Władz z prośbą o wydanie w tej sprawie odpowiednich zarządzeń i wysłania delegata Starostwa w dniu wyborów, by czuwał przy urnie wyborczej nad czystością wyborów.

(Ahr)

—o—

ZJAZD RZEMIEŚLNIKÓW WE LWOWIE. W niedzielę zakończył się we Lwowie zjazd rzemieślników z Małopolski wschodniej. Na zjeździe wygłosili referaty: poseł Rasner o kooperatywach, p. Bromberger o przyszłym kongresie rzemieślników, p. Steinberg z Krakowa o ubezpieczeniu i p. Streicher ze Lwowa o ustawie cechowej. Przyjęto rezolucję w sprawie połączenia się organizacji z Małopolski wsch. z centralą warszawską.

JÓZEF WINOGRADOW W POLSCE. Do Polski przybył obecnie z Ameryki znany śpiewak żydowski Józef Winogradow. Winogradow pragnie w Polsce obchodzić swój 40-letni jubileusz i na tem zakończyć swą karjerę śpiewaka.

LABORATORJUM DO BADANIA MĄKI I CHLEBA. W najbliższych dniach zostanie utwodzone we Lwowie specjalne laboratorjum przy Instytucie Hygieny dla badania chleba i mąki, nadsyłanych z lustracyj młynów i piekarń na terenie m. Lwowa, województwa lwowskiego i województw ościennych. Kierownictwo laboratorjum obejmie prof. Stensing.

SYNAGOGA DLA WIĘŹNIÓW ŻYDOWSKICH. W Warszawie w więzieniu karnem przy ul. Długiej 52 odbyło się uroczyste otwarcie synagogi dla więźniów Żydów. W uroczystości brali udział przedstawiciele władzy więziennej przy Min. Sprawiedliwości, członkowie zarządu tow. „Tomchaj Asyrym" i przedstawiciele społeczeństwa żydowskiego. Rabin Chaim Posner odmówił modlitwę „Ma Tojwo". Kantor Hirszman odśpiewał psalm następnie wygłosili przemówienia okolicznościowe rabin prof. Schorr. Pod koniec rabin Posner odmówił modlitwę za pomyślność Rzeczypospolitej Polskiej, oraz p. Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego.

POLICJANT W SĄDZIE RABINACKIM. Ciągłe skandale i bójki, powtarzające się epidemicznie w sądzie rabinackim w Warszawie na tle rozpraw rozwodowych, zmusiły rabinat do wezwania pomocy policyjnej. Odtąd w rabinacie będzie miał służbę stale posterunkowy policji.

SAMOBÓJSTWO 30-LETNIEJ KOBIETY. W niedzielę o 6 godz. wieczorem wyskoczyła w Warszawie przy ul. Przyokopowej 53 z okna 4-go piętra pewna kobieta żydowska. Samobójczyni przewieziona do szpitala zmarła. Przed śmiercią zdołała jeszcze powiedzieć, że nazywa się Chaja Berkowicz, liczy lat 30 i mieszka przy ul. Przyokopowej 21 przy boku męża. Jak niebawem jednak stwierdzono, znajduje się pod numerem wskazanym plac fabryczny, przez nikogo niezamieszkiwany. Nr. 53, tz. numer domu, w którym nieszczęśliwa popełniła samobójstwo — stanowił swego czasu nr. 21.

UJĘCIE TRZECH SPRAWCÓW NAPADU RABUNKOWEGO. Policja warszawska aresztowała wreszcie trzech sprawców napadu rabunkowego w Warszawie przy ul. Foksal 17. Aresztowani nazywają się Bolesław Frelek, narzeczony służącej Anczewskiej, Marjan Staszkiewicz i Mieczysław Dubiecki. Staszkiewicz brał w swoim czasie udział w napadach Zielińskiego Również Dubiecki ma za sobą kryminalną przeszłość. Wszyscy trzej aresztowani przyznali się do popełnienia zbrodni. Dalsze śledztwo jest w toku.

Franciszek Józef przeczuwał upadek Austrji

Płakał, gdy Włochy wypowiedziały wojnę...

Były dyrektor kancelarji gabinetowej ostatniego cesarza Austrji Karola, dr. Artur Poltzer Hoditz ogłosza w tych dniach książkę pt. „Cesarz Karol", z której prasa wiedeńska przynosi bardzo obszerne fragmenty. Bezsprzecznie najciekawsze są ustępy odnoszące się do cesarza Franciszka Józefa. który miał bardzo jasne przeczucie zbliżającej się katastrofy. ale nie mógł jej przeszkodzić.

Niemcy kierowały się wyłącznie tylko interesami egoistycznemi i w tym celu usiłowały wywrzeć nacisk na Austrję, by udzieliła Włochom jaknajdalszych koncesyj i w ten sposób nie dopuściła do zerwania przez Włochy trójprzymierza. Hr. Berchtold. ówczesny austrjacki minister spraw zagranicznych. popierał politykę niemiecką, atoli cesarz Franciszek Józef był jej przeciwny i wysłał do swego sojusznika cesarza Wilhelma arcyksięcia Karola Franciszka Józefa. by wyluszczyć mu stanowisko Austrji. Zdaniem cesarza Franciszka Józefa Tyrol i Adrjatyk przedstawiały dla Austrji tęsamą wartość, co dla Niemiec Alzacja i Lotaryngja. Cesarz Wilhelm dał się przekonać. że Austrja nie może się zgodzić na daleko idące koncesje terytorjalne na rzecz Włoch. Później atoli hr. Tisza silnie nalegał, by w jakiś sposób z Włochami dojść do porozumienia. Pod naciskiem hr. Tiszy zgodził się cesarz na ustąpienie Włochom południowego Tyrolu, za co Włochy miały ogłosić swoją neutralność i pozostawić Austrji wolną rękę na Bałkanie Postanowiono też wysłać następcę tronu arcyksięcia Karola do Rzymu, ale cesarz Franciszek Józef I. był temu przeciwny.

Włochy nie chciały jednak zgodzić się tylko na odstąpienie im południowego Tyrolu, żądając jeszcze dalszych koncesyj terytorjalnych. W międzyczasie atoli prowadziły rokowania z Francją i Anglją. które jak wiadomo zakończyły się wypowiedzeniem trójprzymierza. a następnie wypowiedzeniem wojny Austrji Gdy się cesarz Franciszek Józef o tem dowiedział, rozpłakał się, oświadczając. że Austrja musi upaść...

Z EKRANU

„Powrót z niewoli"

(Kinoteatr „Sztuka")

Scenarjusz tego bardzo ciekawego filmu zaczerpnięty został z powieści znakomitego pisarza niemieckiego, Leonarda Franka, p. t. „Anna i Karol". Reżyser Joe May pozwolił sobie na znaczne zmiany w powieści, które nie wydają się mi bardzo szczęśliwemi. Mianowicie Frank opowiada, że gdy Karol wrócił z niewoli przedstawił się Annie jako jej mąż Ryszard. Anna zdumiona była dokładną znajomością nietylko rozkładu mieszkania, ale najintymniejszych szczegółów jej ciała i pożycia małżeńskiego z Ryszardem. Mimo to podświadomie miała uczucie, że Karol nie jest Ryszardem. Wobec wszystkich jednakowoż utrzymywała, że wrócił jej mąż Ryszard z niewoli. Sprawa później się wydała, gdy prawdziwy Ryszard po wybuchu rewolucji rosyjskiej wrócił do domu. Wówczas Anna i Karol odchodzą wśród złorzeczeń sąsiedztwa. Scenarjusz zmienił treść powieści w ten sposób. że Karol nie udaje wcale swego przyjaciela Ryszarda i zachowuje się przez cały czas wobec Anny z niewiarygodną i psychologicznie nieprawdopodobną rycerskością.

Możemy wszystkie te jednak szczegóły pominąć, albowiem film pod względem gry i reżyserskiej inwencji na bardzo wysokim stoi poziomie — Można go uważać za film kameralny w prawdziwem znaczeniu tego słowa. Akcja rozgrywa się tylko między trzema osobami., a każdy z trojga partnerów gra rolę swoją z niezwykłą dyskrecją, unikając wszelkich brutalnych efektów. Zwłaszcza Lars Hanson, jako nieszczęśliwy mąż Ryszarda, włożył w swą kreację nieposplitą wprost subtelność.

Dekoracje choć po większej części tylko malarskie. są jednak nagół piękne, a sceny masowe nader silne robią wrażenie. **Mossei.**

—o—

REPERTUAR KINOTEATRÓW

CORSO: „Rin Tin Tin", „Gdzie Londyn śpi".
NOWOŚCI: „Arena grozy — Maski i miłostki"
SZTUKA: „Powrót z niewoli".
UCIECHA: „Dr Szeffer lekarz kobiet".
WARSZAWA: „Zemsta losu"
WANDA: „Kobiety na śliskiej drodze".

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

Wtorek: 8.30 wiecz „Towje mleczarz" (gościnny występ Rudolfa Zasławskiego).

TEATR IM J. SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Krakowiacy i górale"
Środa: „Krakowiacy i górale" (przedst dla dzieci i młodzieży, ceny zniżone, pocz o godz. 4 pop.) wiecz. „Moralność pani Dulskiej".

TEATR REWJOWY „GONG" (UL. RAJSKA)
(codziennie dwa przedstawienia o g. 7-ej i 9-ej)
Wtorek: „Szkarłatne róże".
Środa: „Szkarłatne róże".

KRONIKA

Wschód słońca 7 m 25	Grudzień 4 Wtorek 21 Kislew 5689	Zachód słońca 15 m. 27

Z działalności Keren Hajesod

W związku ze zmianą władz organizacyj sjonistycznych uległo w ub. miesiącu reorganizacji Dyrektorjum Keren Hajesod dla zach. Małopolski i Śląska w Krakowie.

Na czele nowego Dyrektorjum stanął jako przewodniczący p. Poseł Dr. Ozjasz Thon, jako członkowie prezydjum pp. adw. Dr. Sz. Gottesman (resort krakowski), Dr. E. Markus (resort administracyjny). Generalny sekretarjat objął p. Dr. L. Menasche. W skład Dyrektorjum weszli nadto pp. Sal. Biegeleisen, Dr. Sz. Seiden, arch. Jakób Stendig i Jakób Stoeger.

Należy żywić nadzieję, że nowe Dyrektorjum dołoży starań, aby ofiarność ludności naszej dzielnicy na cele Keren Hajesod, centralnego funduszu odbudowy Palestyny, wzmogła się odpowiednio do istniejących możliwości i wymogów Erec Izrael.

O przebudowę portali

Czy to tak pilna sprawa?

Właściciele realności i kupcy w Krakowie (obecnie przy ul. Florjańskiej) otrzymują nakazy magistratu, by w przeciągu kilku miesięcy przebudowali portale zewnętrzne na wewnętrzne pod surowemi rygorami, bez prawa odwołania się do wyższej instancji. Pozostaje więc jeszcze ostateczna droga odwołania się w tej sprawie do publicznej opinji.

Wystarczy rzucić okiem na ulicę naprzykład Florjańską, by ujrzeć szereg portali wykonanych z drzewa, nawet nie bez smaku i pewnego artyzmu, których projekty zatwierdzał niezawodnie tensam Magistrat. Kupcy, czy właściciele domów ponieśli wielkie z tego powodu koszta, publiczność podziwiała urządzenia i różnorodność ozdób małych zresztą i wąskich domów przy tej ulicy, ozdób od dołu, przyczyniających się poczęści do zakrycia wad kamienic, ich małych rozmiarów, niklej wysokości, lichego materjału, wąskich drzwi i okien itp. Wprawdzie obecna moda nakazuje obnażanie dolnych części postawy, wyszczuplenie kształtów itp., ale czyż to jest tak pilną sprawą, by i kamienice zmodernizować i wygląd ulicy, stanowiący jej dotychczasową wartość zmieniać na coś mniejszego, na gołznę, na ciasnotę — no i utrudniać reklamę towarów? Można sobie wyobrazić, jak wyglądałaby ulica, gdyby usunięto piękne portale szeregu domów, gdyby zastąpiono zewnętrzne i obszerne, a nawet piękne portale wewnętrznymi, wąskimi, niskimi, małymi portami. Nie mówiąc już o kosztach tych przebudów, któreby były bardzo wysokie i przechodzące możność pokrycia ich przez właścicieli, jak i kupców, trzeba zauważyć, że sprawa ta nie jest tak konieczna i pilna, że chcąc zarudnić murarza nie należy niszczyć pracy stolarza. Można to uczynić przy nowobudujących się domach, na nowych planach, któreby przewidywały wewnętrzne wystawy, celowo budowane, a nie odbierać ulicy właściwego charakteru, jakiego przez dawne urządzenia w oczach publiczności nabrała. **Krakowianin.**

—o—

— **POSIEDZENIE EGZEKUTYWY** Org. Sjon. odbędzie się dziś o godz. 6'30 (Rynek gł. 30).

— **UROCZYSTA AKADEMJA CHANUKOWA.** Dnia 15 bm. odbędzie się w salach reprezentacyjnych Żyd. Domu Akademickiego Uroczysta Akademja Chanukowa, urządzona przez K. K. L. Szczegóły podane będą w następnych komunikatach oraz afiszach. Wszystkie organizacje, które mają zamiar urządzać wieczory chanukowe, zechcą w tej sprawie porozumieć się z referatem imprez ze względu na to, iż wszystkie organizacje będą musiały współpracować w urządzaniu Akademji. Referent imprez urzęduje w poniedziałki, wtorki, środy i czwartki w godzinach od 7'30—9'30.

— **W DRUGĄ ROCZNICĘ ZGONU BŁP. RÓŻY ROCKOWEJ** w niedzielę 2 bm. urządził Zakład sierót przy ul. Dietla 64 żałobny poranek dla uczczenia pamięci niezapomnianej działaczki tak bardzo dla Zakładu zasłużonej. Przemówienie wygłosił prezes Zakładu Drmed. Rafał Landau, poczem chór dzieci odśpiewał pieśni żałobne. Następnie Wydział stowarzyszenia wraz z dziećmi udał się gremjalnie na grób błp. Rockowej, gdzie kantor odprawił modły a chór odśpiewał psalmy żałobne.

— **POSIEDZENIE RADY M. KRAKOWA** odbędzie się we czwartek 6 bm. o godz. 6-tej popołudniu. Na porządku dziennym znajdzie się m. in. wniosek co do powołania Dra Marjana Starzewskiego na członka Rady w miejsce śp. Jana Godzickiego, przydzielenie radców do komisyj i sekcyj, nowy regulamin sekcyj i komisyj Rady miejskiej, podwyższenie liczby lekarzy i służby miejskich zakładów sanitarnych, gwarancja w wysokości 1 miljona zł dla spółki „Caro", ustalenie wysokości podatków i opłat gminnych na rok 1929, nowy statut podatku od plakatów, szyldów i anonsów, zakupno 4 samochodów, 3 beczkowozów, 2 pomp pożarniczych i 1 drabiny mechanicznej dla miejskiej straży pożarnej, zatwierdzenie dostaw paszy i drzewa, regulacja ul. Augustjańskiej i td.

— **OKRĘGOWY ZJAZD DELEGATÓW ZWIĄZKU LEGJONISTÓW** Województwa krakowskiego odbędzie się dnia 16 bm. w salach Związku Legjonistów na Wawelu. Na porządku dziennym sprawozdania i wybory władz okręgowego związku legjonistów na rok następny. Początek obrad o godz. 3 popoł. W zjeździe wezmą udział delegaci poszczególnych oddziałów w liczbie określonej statutem Związku Legjonistów.

Tegoż dnia odbędzie się na Wawelu uroczystość poświęcenia sztandaru Oddziału Związku Legjonistów w Krakowie. W tym celu zawiązał się Komitet Obywatelski pod przewodnictwem prezydenta miasta sen. inż. Rollego z udziałem reprezentantów władz rządowych, miejskich, wojskowości, Federacji obrońców Ojczyzny, Strzelca i innych organizacyj.

— **150 NOWYCH WROGÓW WÓDKI I TYTONIU.** W związku polskiej młodzieży przemysłowej i rękodzielniczej w Krakowie odbyła się w niedzielę, 2 bm. uroczystość składania przyrzeczeń przez 150 nowych członków koła abstynenckiego i ligi przeciw paleniu tytoniu, rekrutujących się z krakowskiej młodzieży przemysłowej i rękodzielniczej. W uroczystości wzięły udział delegacje młodzieży szkół krakowskich i liczni goście. Po przemowach i produkcjach chóru nowi członkowie, wzniósłszy palce w górę, złożyli uroczyste ślubowanie na czas przez siebie samych określony. Kurator Okręgu Szkolnego Krakowskiego Dr Kupczyński przypinał ślubującym odznaki, a następnie przemówił do wszystkich zebranych na temat olbrzymiego znaczenia, jakie dla przyszłości młodzieży i państwa ma wzmogająca się coraz to więcej wśród młodzieży walka z alkoholem i nikotyną. Spustoszenia, jakie w życiu jednostek i całych społeczeństw wyrządza alkohol, przedstawił Dr Wyrobek, poczem koło teatralne związku odegrało obraz sceniczny T. J. Dalewskiego pt. „Lekarstwo na wszystko", osnuty na tle walki z alkoholem.

— **SPĘDY BYDŁA.** W tygodniu ubiegłym spędzono na targi w Krakowie buhaji 188, wołów 227, krów 161, jałówek 93, cieląt 603, owiec 2, nierogacizny 1325. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 2410 sztuk, na konsumcję innych gmin 100 sztuk. Spęd znaczny, popyt ożywiony. Ceny wszystkich gatunków utrzymały się na wysokości poprzedniego tygodnia. Niesprzedano 16 sztuk bydła i 72 świń.

— **POŻAR** wybuchł wczoraj popołudniu w zabudowaniach zakładu czyszczenia miasta przy ul. Wielickiej l. 16 w Podgórzu. Na strychu domu mieszkalnego zajęła się nagromadzona słoma i siano. Straż pożarna, przybyła na miejsce w sile dwóch plutonów, ugasiła ogień, wyrębując 3 metry kw. dachu. Szkoda wynosi około 100 zł.

— **ZMIAŻDŻENIA NOGI** doznał Alfred Boczoń (lat 35) rymarz, któremu podczas pracy w fabryce kabli w Płaszowie przygniótł ciężar nogę. Lekarz pogotowia po opatrzeniu przewiózł ofiarę wypadku na klinikę chirurgiczną.

— **SPRZECZKA ZAKOŃCZONA ROZLEWEM KRWI.** W niedzielę wieczór na ul. św. Gertrudy obok hotelu „Royal" powstała z niewiadomego powodu bójka między Edmundem Kołodziejem monterem, zamieszkałym przy ul. Nowowiejskiej l. 49 i Izaakiem Weissem, ślusarzem, zam. przy ul. Agustjańskiej 4, a Władysławem Grzybkiem, właścicielem fabryki bielizny, zam. przy ul. Kołetek 9. W czasie zajścia Grzybek ugodził nożem Kołodzieja w prawe przedramię, zadając mu ranę długości 10 cm, zaś Weissowi lekką ranę ciętą na ręce. Obaj ranni udali się sami na pogotowie ratunkowe.

— **WSKUTEK NIEOŚWIETLENIA KORYTARZA** spadła ze schodów I. piętra do suteryn w domu przy Rynku Dębnickim l. 11 Marja Szymańska (lat 40), zam. przy ul. Szewskiej l. 14, przyczem doznała lekkiego uszkodzenia ciała. Zawezwane pogotowie ratunkowe po zaopatrzeniu przewiozło ją do domu.

— **WIELKIE WŁAMANIE NA STRADOMIU.** W nocy z dnia 1 na 2 bm. dostali się nieznani sprawcy do sklepu bławatnego Leona Lipschütza przy ul. Stradom l. 32, skąd skradli 50 sztuczek jedwabiu „crepe de chine" oraz jeden kufer obity skórą, łącznej wartości około 18.000 zł. Sprawcy dostali się z piwnicy przez wybicie dziury do sklepu. Dochodzenia w toku.

— **KRADNĄ Z WOZÓW.** Józefa Mielnikowa, zam. w Zielonkach pow. Kraków, zgłosiła do policji, że dnia 2 bm. o godz. 1.30 skradziono jej w Rynku Głównym z wozu raglan i dwa paszcze damskie, łącznej wartości 250 zł.

— **ZA OSZUSTWO.** Zamojra Baller, kupiec, rodem ze Skały pow. Borszczów, i Markus Szapira, robotnik rodem z Podhajec, zam. przy ul. Kupa l. 24 aresztowani zostali za oszustwo.

—o—

ZMARLI:

Błp. Leon Nebenzahl, znany przemysłowiec krakowski, zmarł wczoraj w 61-szym roku życia. Zmarły był długoletnim prezesem Związku fabrykantów likierów na zach. Małopolskę i Śląsk. Błp. Nebenzahl cieszył się powszechnym szacunkiem, a zgon jego wywołał ogólny żal.

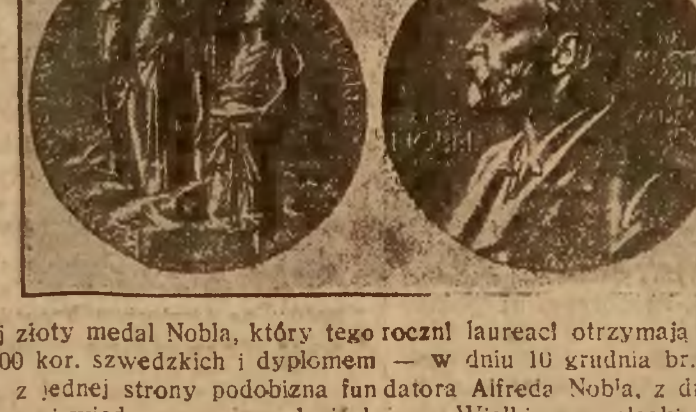
* * *

Jakób Dawid Grosswirth l. 29.

—o—

Hindzia Brand Kraków · **Józef Lewkowicz** Bobrek
1388g zaręczeni w grudniu 1928 r.

Złoty medal Nobla



Podajemy wyżej złoty medal Nobla, który tegoroczni laureaci otrzymają wraz z nagrodą w wysokości 120.000 kor. szwedzkich i dyplomem — w dniu 10 grudnia br. w Sztokholmie. Na medalu widnieje z jednej strony podobizna fundatora Alfreda Nobla, z drugiej zaś — postacie symboliczne natury i wiedzy z napisem łacińskim: „Wielkie wynalazki wspomagają życie".

Wybory do rad samorządowych w Czechosłowacji

Praga. 3. 12. PAT. Wczoraj odbyły się w całym kraju wybory do rad prowincjonalnych i okręgowych, które, stosownie do nowej ustawy o organizacji administracyjnej państwa, przejmują częściowo kompetencje władz państwowych, częściowo zaś organów administracji samorządowej. Terytorjum republiki jest podzielone na 4 prowincje: 1) czeską, 2) morawską i śląską, 3) słowacką, 4) Ruś podkarpacką. Dwie trzecie członków rad jest wybieranych w drodze powszechnego bezpośredniego głosowania, jedna trzecia zaś jest mianowana przez rząd. Czynne prawo wyborcze posiadają wszyscy obywatele, posiadający conajmniej 24 lata, bierne prawo natomiast — wszyscy obywatele, posiadający ponad 30 lat. Wybory miały przebieg zupełnie spokojny. Porządek nie został naruszony.

Klęska komunistów

Praga. 3. 12. (AW) Wczorajsze wybory przeszły spokojnie. Najbardziej znamienną cechą ich była klęska komunistów. W Pradze stracili oni około 15 tysięcy głosów, w Bernie morawskiem około 10 tysięcy głosów. Czeskie stronnictwo rządowe odniosło sukces, agrarjusze, którzy wzmocnili swą pozycję, zostali najliczniejszem stronnictwem.

Szczegółowe wyniki

Praga. 3. 12. PAT. Wczoraj odbywały się w całym kraju wybory do Rad prowincjonalnych i okręgowych. Wyniki przedstawiają się jak następuje: narodowi socjaliści 123.058, w porównaniu z r. 127 zyskali 13.956, socjalni demokraci 54.443 głosów, zyskali 7.340, komuniści 54.727, **stracili 15.685**, niemieccy socjal-demokraci 3.335, zyskali 1377, stronnictwo republikańskie 17.247, narodowi demokraci 73.263, zyskali 2.220, ludowcy 24.174, stracili 1358, stan średni 22.466, stracili 4168, nacjonaliści niemieccy 1704, stracili 1927.

Rozruchy w Zagrzebiu dziełem komunistów?

Wiedeń. 3. 12. (PAT) Dzienniki donoszą z Zagrzebia, że zdaniem policji, zajścia sobotnie wywołane zostały głównie przez elementy komunistyczne (?) Demonstrcja była z góry przygotowana. Dowodem tego jest fakt, że przedstawienie galowe, które w sobotę wieczór miało się odbyć w teatrze narodowym w Zagrzebiu musiało być odwołane. Kiedy mianowicie podniosła się kurtyna, młodzież siedząca na miejscach parterowych rozpoczęła gwizdać i wznosić okrzyki przeciwko rządowi i przeciwko armji. Policja usunęła manifestantów. Dyrekcja teatru postanowiła przerwać przedstawienie i zwrócić koszta biletów wstępu.

Z Palo Alto do Białego Domu



Rycina nasza przedstawia posiadłość Herberta Hoo vera w Palo Alto (Kalifornja). Architektura pałacu dostosowana jest ściśle do południowego charakteru kraju. Stąd przeniesie się Hoover do Białego Domu.

Pierwszy występ dra Aljechina w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 3. 12. Światowy mistrz szachowy Dr. Aljechin rozegrał dziś w tutejszym klubie szachowym seans gry jednoczesnej, rozgrywając równocześnie 27 partyj oraz 2 z pamięci. Z 27 partyj granych przy szachownicach, wygrał Aljechin 19, cztery zakończyły nierozegraną, cztery przegrał. Obie partje pamięciowe wygrał Dr. Aljechin. W najbliższą niedzielę rozegra Dr. Aljechin podobny seans we Lwowie.

Napad opryszka na konduktora w pociągu

Białystok. 3. 12. (AW) W czasie kontroli biletów w pociągu Nr. 244, kursującym na szlaku Teodorowicze-Kuźnica, o godz. 6 min. 20 rano za łącznikach między wagonami, nieznany osobnik, zderzywszy się z konduktorem Józefem Odaszko, uderzył go nożem, przebijając mu torbę i ubranie. Następnie złoczyńca usiłował zrzucić konduktora z pociągu w czasie biegu. Odaszce udało się jednak zatrzymać się na buforach wagonu. Wówczas napastnik zeskoczył z pędzącego pociągu i zbiegł. Dochodzenia w sprawie tego tajemniczego napadu w toku.

Zgon lorda Tennysona

Londyn, 3 12 PAT. Zmarł wczoraj rano, przeżywszy lat 76 lord Tennyson, syn znanego poety. Spadkobierca tytułu jest Lionel Tennyson, znany sportsmen, champion gry w cricketa. — Zmarły lord Tennyson był od r. 1880 do 1902 gubernatorem południowej Afryki i pierwszym generalnym gubernatorem dominjum australijskiego.

Paryż, 2. 12 PAT Wobec stale powtarzających się wypadków zbrodni popełnianych przez cudzoziemców na terytorjum Francji, Rada ministrów przyjęła całokształt postanowień, mających na celu wzmocnienie nadzoru nad tego rodzaju niedopuszczalnem nadużywaniem prawa gościnności francuskiej.

Bojówki „frakcji“ przy pracy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 3. 12. Walki pomiędzy PPS a „Frakcją“ przybierają na natężeniu; zdarzają się walki bojówek. Zebranie robotników włókienniczych zwołane przez PPS, zostało rozbite przez „Frakcję“. Na ulicy Chłodnej bojówkarze „Frakcji“ pobili przywódców związków zawodowych pepesowskich.

Konferencja ambasadora Rzeszy z Briandem

w sprawie komisji rzeczoznawców

Berlin. 3. 12. PAT. Ambasador niemiecki w Paryżu, który odbył w sobotę wieczorem dłuższą konferencję z premjerem Poincare odwiedził w poniedziałek przedpołudniem ministra Brianda i odbył z nim rozmowę w sprawie utworzenia komisji rzeczonawców. „Berliner Tageblatt“ donosi za prasą paryską, iż w rozmowach swoich ambasador v. Hoesch oświadczył Briandowi, iż Niemcy nie mają nic przeciwko dokonywaniu przez komisję odszkodowań nominacji rzeczoznawców, którychby jednak desygnowały uprzednio rządy sojusznicze.

Ponadto ze swojej strony Niemcy żądają, aby delegaci niemieccy mianowani byli bezpośrednia przez rząd Rzeszy i by wszyscy członkowie komisji rzeczoznawców byli całkowicie niezależni i równouprawnieni.

Konferencja pod hasłem pokoju w pracy

Sztokholm 3 12 PAT. Wczoraj zakończyła się tu zwołana przez rząd konferencja pod hasłem pokoju i pracy. Konferencja przyjęła jednomyślnie rezolucję, zaproponowaną przez przewodniczącego konferencji, ministra szkolnictwa. Powołana zostanie delegacja w celu skonkretyzowania głównych punktów widzenia, wysuniętych w czasie konferencji, oraz zgłoszonych projektów. Delegacja ta ma pozatem zaproponować środki, która mogłyby ułatwić osiągnięcie celu konferencji, tzn. porozumienia i pokoju w pracy. W skład delegacji ma wejść pięciu przedstawicieli pracodawców, pięciu przedstawicieli robotników nadto kilka osób wyznaczonych przez rząd, w tej liczbie jeden reprezentant inżynierów i jeden przedstawiciel robotniczy.

Alfabet arabski w Turcji przeszedł do przeszłości

Angora 3 12 PAT. Stosownie do ustawy o obowiązku drukowania według nowego alfabetu książek, pism, napisów, reklam i wszelkich innych publikacji, wszystkie pisma ukazały się w dniu wczorajszym po raz pierwszy drukowane według nowego alfabetu, wzorowanego na alfabecie łacińskim. Pisma zaznaczają, iż dotychczasowy alfabet arabski przechodzi już do przeszłości, wyrażają przytem przekonanie, że wielka rewolucja, jaka się dokonała w tej dziedzinie kulturalnej, da szczęśliwe rezultaty.

Po zamknięciu kroniki

Zgon b. prez. sądu apelacyjnego w Krakowie -- Wł. Woltera

Wczoraj zmarł w Krakowie śp. **Władysław Wolter**, b. prezes krakowskiego Sądu apelacyjnego, przeżywszy lat 68. Pogrzeb odbędzie się we środę o godz. 3.30 popoł. z kościoła św. Salwatora na cmentarz zwierzyniecki. Sp. prezes Wolter, znany jako jeden z najtęższych prawników polskich, piastował do ostatnich miesięcy wysoki urząd prezesa apelacji, z którego zrezygnował w lipcu br. po wysłużonych w pełni latach służbowych. Zmarły osierocił syna, profesora Uniwersytetu Jag.

Kalendarzyk podatkowy na grudzień

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 3 12 (Sin) Ministerstwo Skarbu przypomina płatnikom podatków, że w ciągu grudnia płatne są następujące podatki: w ciągu miesiąca grudnia wykupienie świadectw przemysłowych na rok 1929. do 10 grudnia wpłata raty na rzecz podatku majątkowego w wysokości 1 procent i 0.6 procent wartości majątku, przyjętej za podstawę wymiaru tego podatku, do 15 grudnia należy wpłacić państwowy podatek przemysłowy od obrotu osiągniętego w miesiącu listopadzie br. dla przedsiębiorstw handlowych I i II kategorji i przemysłowych od I—V kategorji prowadzących prawidłowe księgi handlowe.

Katastrofalne trzęsienie ziemi w Chile

Setki zabitych i rannych.

Berlin, 3 12 PAT. „Biuro Wolffa" donosi z Santiago de Chile, że wskutek trzęsienia ziemi 12 miast poniosło ciężkie szkody. Szkody te na razie trudno określić. Lotnicy, którzy dokonywują lotów nad nawiedzonemi trzęsieniem ziemi okolicami stwierdzają, że wstrząsy podziemne trwają w dalszym ciągu. Prezydent Ibanez wyjechał na tereny objęte katastrofą dokąd zostały wysłane oddziały wojska, okręty i samoloty, celem niesienia pomocy ludności.

Santiago de Chile 3 12 PAT. Nowe wstrząsy podziemne, choć mniej silne, odczuto w okolicach nawiedzonych trzęsieniem ziemi w sobotę w nocy iw niedzielę rano. Według doniesień nieoficjalnych liczba zabitych w Talcach wynosi 108 osób, rannych 308. W Challan zabitych jest podobno 30 osób, rannych również 30. W Teniente w kopalni Copper Comp., gdzie nastąpiła eksplozja znaleziono zwłoki 17 osób, przypuszczają jednak, iż pod gruzami znajdują się zwłoki dalszych ofiar katastrofy. Jak donoszą z Pelexuen liczba zabitych wynosi tam 5 osób a w Santa Cruz 30 osób. Były też ofiary w ludziach w innych miescowościach. Wczoraj wieczór przywrócona została normalna komunikacja kolejowa. nawiązano też połączenia telegraficzne i telefoniczne z okolicami nawiedzonemi trzęsieniem ziemi.

Wielki skandal finansowy w Paryżu

(Telegram własny „Nowego Dziennika").

Paryż, 3 12. W tutejszych kołach finansowych wywołała silną sensację wiadomość o wielkim skandalu finansowym, jakiego dopuścił się znany dziennik giełdowy „Journal du franc". Administracja tego pisma zajmowała się między innemi również przeprowadzaniem interesów giełdowych swych abonentów. Obecnie okazało się, że około 350 miljonów franków, które zostały powierzone administracji dziennika, ulokowane zostały w fikcyjnych akcjach. „Journal du franc" jest pismem bardzo rozpowszechnionem i posiada 40 filij we Francji.

Koniec lokautu w Zagłębiu Ruhry

Düsseldorf 3 12 PAT. Wobec tego, że pracodawcy i robotnicy zgodzili się poddać przyszłe mu arbitrażowi rządowemu, pracodawcy Zagłębia Północnej Ruhry postanowili ponownie otworzyć fabryki.

Niedziela przeszła spokojnie w Zagrzebiu

Wiedeń, 3. 12. PAT. Dzienniki donoszą z Zagrzebia: W komunikacie zagrzebskiej dyrekcji policji ogłoszono, że doniesienie dzienników, jakoby pomocnik fryzjerski Petricz był zastrzelony przez policję, jest nieprawdziwe. Dyrekcja policji stwierdza, że żaden policjant nie uczynił użytku z broni palnej. Petricz został zastrzelony przez pewnego młodego człowieka, który po dokonaniu tego czynu, znikł w tłumie. Niedziela w Zagrzebiu przeszła spokojnie.

Lawiny śnieżne w Alpach

Insbruck. 3 .12. PAT. Od kilku dni panują tu zawieje śnieżne. Ruch automobilowy na szosach został wstrzymany.

Wiedeń. 3. 12. PAT. Dyrekcja kolejowa w Insbrucku donosi, że w Voralbergu spadły wczoraj lawiny śnieżne, które zasypały dworzec kolejowy do wysokości 3 metrów.

Terror strajkujących robotników portowych w Melbourne

Wiedeń. 3. 12. PAT. „United Press" donosi z Melburne. Dokonany tu został nowy zamach bombowy, który jak poprzednie zamachy spowodowany został przez robotników portowych. Dnia 1 grudnia br. w południe rzucono bombę na jeden z gmachów w pobliżu szpitala miejskiego. Bomba eksplodowała i zraniła 15 robotników, przeważnie łamistrajków. Czterech robotników odniosło ciężkie rany.

Kronika sportowa

Los Angelos. 3. 12. Student uniwersytetu Edmonds osiągnął w skoku wzwyż o tyczce nowy rekord światowy na 4.31 metrów.

Paryż.3. 12. Zawody międzymiastowe w piłce nożnej Lizbona—Paryż 2:1 (1:0).

Fürdh. 3. 12. (Niemcy Południowe) Zawody międzynarodowe . Fürdh—Austria 3:2 (2:1).

Medjolan. 3. 12. Zawody reprezentacyjne Włochy—Holandja 3:2 (1:2).

Zagrzeb. 3. 12. Hask—Gradjansky 4:3 (2:2).

Budapeszt. 3. 12. „Bacskay" — „Hungaria" 2:0 (1:0).

POCHOD ZWYCIĘSKI WIEDEŃSKIEGO „HAKOAHU" w mistrzostwie II ligi Wiednia jest solą w oku antysemitów tamtejszych i już zaczęły się knowania i machinacje celem utrącenia byłego mistrza Austrji i niedopuszczenia go do I. ligi. Graczy „Hakoahu" dyskwalifikuje się za najdrobniejsze przekroczenia, mecz z „Libertasem" weryfikuje się na niekorzyść drużyny żydowskiej, a ostatnio postarano się nawet o pierwszą klęskę z „Viktorią".

SCHAFFER, największy fenomen piłkarski, przebywający ostatnio stale w Monachjum jako trener, ma powrócić do aktywnego footbalu i grać w barwach Hungarji z Budapesztu.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 3. 12 1928. **Nastrój dla efektów nieco mocniejszy. Dolar bez zmiany.**

Akcje bankowe: Bank Polski 174, Przemysłowy 105.

Akcje przemysłowe: Zieleniewski 148.50, Chodorów 230.

Zebranie giełdowe zaznaczyło nastrój lekko mocniejszy. Ruch panował słaby. Transakcje dokonano zaledwie czterema papierami, z których Bank Polski, Zieleniewskiego i Chodorów notowano nie co mocniej, Bank Przemysłowy bez zmiany. Reszta papierów z braku chęci do pracy w zastoju. Obroty stosunkowo małe.

Na pogiełdziu tendencja utrzymana. W małych ilościach robiono 4-proc. Premjówką inwestycyjną po kursie 115.25—116, Dolarówką 108 i Ćmielów 0.19. Ruch ospały.

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcyj.

Na rynku walutowym w prywatnych obrotach sytuacja bez większych zmian. Podaż dewiz nieco większa przy stosunkowo małem zapotrzebowaniu. W Krakowie dolar gotówkowy 8.88—8.88 i pół, czeki bankowe 8.90—8.90 i pół. Warszawa dol. 8.87 i trzy czwarte do 8.88 i jedna czwarta, czeki 8.89 i trzy czwarte do 8.90 i jedna czwarta. Lwów dol. 8.87 i trzy czwarte do 8.88 i jedna czwarte. czeki 8.90—8.90 i pół. Katowice dol. 8.88 —8.88 i trzy czwarte, czeki 8.90 i jedna czwarta do 8.90 i trzy czwarte. Kurs płacenia Banku Polskiego niezmieniony.

Giełda warszawska

Warzawa, 3. 12 PAT. Akcje: Bank Dyskont. 134 i pół, Bank Polski 175, 175 i pół, Bank Sp Zarobk. 83, Kijewski 96, Spies 215, Siła i Światło I. em. 113, 113, II. em. 109, 108, Cukier 49, Przemysł chemiczny 21, Wysoka 230, Węgiel 103, 102 i pół, Cegielski 44 i pół, Lilpop 38 i pół, Modrzejów 34 i jedna czwarta, Norblin 211, Ostrowiec ser. A. 101, ser. B. 100, 98 i trzy czwarte, Pocisk 6.10, Rudzki 43, Starachowice 41 Zawiercie 18, Haberbusch 227. Pożyczki: 4-proc. poż. Inwest. 116 i jedna czwarta, 116, 116 i jedna czwarta, 7-proc. poż. Stabiliz. 93, 5-proc. dolarowa 107 i pół, 108 i trzy czwarte, 108 i jedna czwarta, 5-proc. konwersyjna 67, 5-proc. kolejowa 60, 6-proc. dolarowa 107 10-proc. kolejowa 102 i pół. Listy Zast. Banku Gosp. Kraj. 94.

Waluty: 8.88 i jedna czwarta, **Dewizy:** Holandza 358.20, 359.10, 357.30. Londyn 43.26, 4337, 4315, Nowy Jork 890, 8,92, 8,88, Paryż 34.86, 34,95, 34,77, Praga 26.42, 26.48, 26.36, Szwajcarja 171.80, 172,23, 171,37, Marka niem. w nieofic. obr. 212.56.

Giełda poznańska

Giełda poznańska zbożowa z dnia 3. 12, żyto 33 i pół do 34, pszenica 42 i pół do 43 i pół, jęczmień przemiałowy 33 i pół do 34 i pół, browarowy 35—37, owies 31 i pół do 32 i pół, otręby żytnia 25—26, otręby pszenna 26 i pół do 27 i pół, mąka żytnia 70-proc. 47 i jedna czwarta, mąka pszenna 65 proc, 61—65. Tendencja spokojna.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 3. 12 PAT. Waluty i dewizy: Amsterdam 285.08, Belgrad 12.48, Berlin 169.24, Budapeszt 123.82, Bukareszt 4.22 i trzy czwarte, Londyn 34.44 i trzy ósme, Nowy Jork 709.75, Paryż 27.74 i trzy czwarte, Praga 21,03, Warszawa 79.57—79.85, Zurych 136.73. Amerykańskie 707.75, Niemieckie 169, Francuskie 27.71, Jugosłowiańskie 12.70, Szwajcarskie 136.40, Czeskie 21.

Papiery wartościowe: Renta majowa 0.791, Renta lutowa 0.78, Tureckie 30.40, Kompas 0.77, Merkury 22.15, Północna 1177, Południowa 13.50, Goleszów 279 i pół, Cement 119 i pół, Browary 178, Alpiny 43.20, Krupp 12.50, Rima 120, Skoda 297 i trz cyzwarte, Siersza 14.10, Zieleniewski 121.5, Fanto 6 i trzy czwarte, Karpaty 19, Galicja 370 i pół, Schodnica 10,

Giełda zurychska

Zurych, 3 12 PAT. Paryż 20.29 i jedna czwarta, Londyn 25.17, Nowy Jork 5.1905, Belgja 72.17 i pół Włochy 27.19 i jedna czwarta, Hiszpanja 83.35, Holandja 208.52 i pół, Berlin 123.73, Wiedeń 72.90, Sztokholm 138 i trzy czwarte, Oslo 138.45, Kopenhaga 138,45, Sofja 3 i trzy czwarte, Praga 15.38 i jedna czwarta, Warszawa 58.20. Budapeszt 90.52 i pół, Białogród 9,12 i trzy czwarte. Ateny 6.71 i pół. Bukareszt 3,21, Helsingfors 13.08.

WOLNE POSADY

ZDOLNEJ panienki do szycia kapeluszy na maszynie „Anita", dobrze płatnej, poszukuje się. Zgłoszenia listowne pod „Dobrze płatna" do Admin. „Nowego Dziennika". 3452x

POSZUKUJE SIĘ zaraz zdolnej panienki do szycia kapeluszy na maszynie „Anita", na bardzo dobrych warunkach. Zgłoszenia listowne do Admin. „N. Dz." pod „Dobre warunki". 1360g

POSAD POSZUKUJĄ

KONCYPJENT ze subst ytucją szuka posady. Zgłoszenia pod „Nowy Rok" do Adm. „N. Dz." 1401g

ABSOLWENT b. Akademji Handlowej z kilkuletnią praktyką, buchalter, korespondent polsko-niemiecki, stenografujący i piszący biegle na maszynie, zmieni posadę. Łask. zgłoszenia pod „Styczeń" przyjmuje Biuro ogłosz. Stattera, Rynek 8. 3493er

LOKALE

POKÓJ frontowy, słoneczny z osobnem wejściem, z utrzymaniem, dla 2 studentów lub akademików (względnie studentek lub akademiczek) do wynajęcia. Zgł szenia: Drows Danielowa, ul. Długa 33, III. piętro. 4321bp

NAUKA I WYCHOWANIE

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe, korespondencyjne prof. Sekulowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. — Żądajcie prospektów! 3187 x

RÓŻNE

MONDERER SAMUEL zgubił paszport zagraniczny, Ser. E. 408488, wydany przez Starostwo w Bochni i prolongowany 10 listopada 1928 L. 22050. 1403g

PUZIO Józef, ur. 1898 r. w Gwoździcu, unieważnia zgubioną książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Nisko. 1392 g

KILKU TYSIĘCY dolarów za dobrem oprocentowaniem i hipotecznem zabezpieczeniem poszukuje się. Wiadomość w kanc. adw. Dra O. Menaschego, w Krakowie, ul. Zielona 11. 1398 g

UNIEWAŻNIAM 2 karty przemysłowe, wyciąg metryki, świadectwo patentowe, legitymację z fotografją i Zł. 196, między Starym Żywcem a Zadzielem pow. Żywiec, w dniu 23 października b. r. Dokumenty wydane przez Starostwo w Żywcu. 1402 g

OŚWIADCZENIE. Z powodu skargi prywatnej p. Reginy Fluhrowej z Bochni, wniesionej do Sądu okręgowego karnego w Krakowie do Los. Vr. II. 2123/28 przeciw mnie o występek z art. 9 ustawy z 6 sierpnia 1926, poz. 559 Dz. R. P. o nieuczciwą konkurencję, oświadczam, iż zarzuty moje, publicznie uczynione oskarżycielce prywatnej, uznaję za bezpodstawne, zarzuty te cofam i oskarżycielkę prywatną za wyrządzoną jej krzywdę przepraszam: Markus Greschler, Bochnia. 1396g

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko Józef Kramarz, ur. 1889 r. w Niepołomicach, pow. Bochnia. 1395 g

JÓZEF Ascher Beim unieważnia zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U Rzeszów. 3295x

SPRZEDAŻ

PIANINO koncertowe Quandta, mahoniowe, oraz salonik mahoniowy wiedeński, prawie nowe, do sprzedania tylko za gotówkę. Zgłoszenia do Biura ogłoszeń, ul. Sienna 12 pod „Okazja". 1400g

DACHÓWCZARKI z podkładkami do dachówek cementowych, używane, kupujemy. Oferty pod Kleinman i Jassy, Mielec. 3433x

MATRYMONJALNE

SWATA (TKI) ustosunkowanego w sferach kupieckich, poszukuje w celu wydania panny, posiadającej własny interes. Zgłoszenia pod „A. B." Biuro ogłoszeń Hupczyca, Jagiellońska 7. 3491 x

Wanny, wanienki i nasiadówki

poleca pracownia blacharska

Jakóba Grossmanna, Kraków, Jakóba 3

Wytworną bieliznę męską i damską

crepe-de-chinową i jadwabną, oraz wszelkie zamówienia w zakres bielizny i haftu wchodzące, wykonuje szybko i starannie pracownia Ogniska Pracy, ul. Mikołajska 9, II. piętro, codziennie od godz. 11—1 z wyjątkiem sobót. 3415 bp



Gillette uleczy Cię od wstrętu do golenia

Wszystkim, którzy dotąd niechętnie "Odrabiali" codzienne golenie się — polecamy prawdziwe nożyki Gillette.

Cienkie ostrze Gillette usuwa z niezwykłą lekkością najtwardszy zarost. Kiedy się bardzo śpieszymy — oceniamy należycie wygodę tych niezwykłych nożyków, albowiem ogolenie się przy pomocy "Gillette" zabiera zaledwie kilka chwil — chroniąc równocześnie delikatną skórę.

Nożyki w opakowaniu po 30, 10 i 5 sztuk są do nabycia we wszystkich odnośnych sklepach.

Broszury "Właściwe golenie" bezpłatnie.

Prawdziwy MADE IN U.S.A. TRADE Gillette MARK KNOWN THE WORLD OVER **nożyk**

GILLETTE SAFETY RAZOR CO.

Oryginalne nożyki **GILLETTE** importowane bezpośrednio z Ameryki

ZAWIADOMIENIE

Niżej podpisani zawiadamiają P. T. Odbiorców, iż z dniem dzisiejszym Zakład krawiecki firmy F. Rössler, Miodowa 20, oraz firmy H. Bornstein Miodowa 2

został przeniesiony na ul. Poselską 11

Polecając się P. T. Odbiorcom dalszym względom, pozostajemy z poważaniem:
3492x **F. Rössler i H. Bornstein.**

Blednicę

Niedokrwistość usuwa, działa wzmacniająco, odżywczo podniecą apetyt, nieoceniony środek dla rekonwalescentów

Mra Krzysztoforskiego wino chinowo-żelaziste na maladze hiszpańskiej. — Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach. Cena za fl. 4.25 zł., pół 2.40. We własnym interesie żądać wyraźnie Mra Krzysztoforskiego wino chinowo-żelaziste. — Laboratorjum chem. farm. Mr. M. Krzysztoforski, Tarnów. 3035x

KRYNICA WILLA Dra EDELMANA

naprzeciw Nowych Łazienek — pełny komfort — ciepła i zimna woda, elektryczność, centralne ogrzewanie, łazienka, radjo, telefon Nr. 67, poleca pokoje z wykwintną pensją, pod zarządem D. GUTENTAGOWEJ. 3489x **Sezon całoroczny.**

W Zakładzie sierót dla chłopców w Poznaniu, prowadzonym ściśle według rytuału żydowskiego, wakuje posada

kierownika

Energiczni wychowawcy z doświadczeniem pedagogicznem, posiadający patent do nauczania religji, a których małżonki potrafiłyby ekonomicznie prowadzić gospodarstwo domowe w zakładzie, zechcą skierować podania w polskim i niemieckim języku, wraz z odpisami świadectw do pana **J. Wollheima w Poznaniu.** 3444 sse

Przetargi publiczne

Dyrekcja P. K. P. we Lwowie ogłasza publiczny przetarg na dostawę 24 m. sześc. podrozjezdnic sosnowych, 1.400 m. sześc. podrozjezdnic dębowych, 218 m. sześc. mostownic i popielnic dębowych na rok 1929.

Bliższe szczegóły zawarte są w formularzu ofertowym, który otrzymać można w Dyrekcji kolejowej we Lwowie, bezpośrednio lub pocztą za nadesłaniem na porto i złożenia 2 zł. Oferty nadesłać najpóźniej do 17 grudnia 1928 do Prezydjum P. K. P. Lwów.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Krakowie ogłasza przetarg publiczny na dostawę w roku 1929:
1.320 m. sześc. podrozjezdnic dębowych;
134 m. sześc. drzewa dębowego na popielnice;
560 m. sześc. mostownic dębowych.

Termin składania ofert upływa 18 grudnia 1928 r. o godzinie 9-tej rano.

Oferty należy składać w Sekretarjacie Prezydjum Dyrekcji Kolei Państwowych w Krakowie. Otwarcie ofert odbędzie się tego samego dnia o godzinie 10-tej w Wydziale Zasobów.

Bliższe warunki przetargu, wykazy wymiarów oraz warunki techniczne nabyć można w Wydziale Zasobów, pokój Nr. 208 za opłatą należności Zł. 2.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Katowicach ogłasza przetarg publiczny na dostawę:
108 m. sześc. desek sosnowych wagonowych;
6 m. sześc. desek sosnowych wagonowych stolarskich;
1818 m. sześc. desek i bali świerkowych wagonowych;
2.330 m. sześc. bali jodłowych i wagonowych;
134 m. sześc. desek i bali dębowych wagonowych;
120 m. sześc. desek sosnowych na cele budowlane;
115 m. sześc. kantówki sosnowej na cele budowlane.

Oferty należy złożyć z cenami stałemi w złotych za 1 m. sześc. drzewa loco wagon stacja załadowania P. K. P. do dnia 20 grudnia 1928 r. godz. 11-tej.

Warunki dostawy, zawierające bliższe szczegóły wydaje Wydział Zasobów D. K. P. w Katowicach (pokój 311) bezpośrednio lub pocztą za nadesłaniem opłaty pocztowej i złożeniem 2 zł. za druki.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana